Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ CZWARTEK, 8 SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 215

Polska odpiera zarzuty Waldemarasa

Nieludzkie postępowanie rządu litewskiego wobec więźniów politycznych wywołuje protest cywilizowanego świata.

Waldemaras wprowadza system rządów faszystowskich.

Warszawa, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zastępca delegata rządu polskiego przy Lidze narodów w Genewie p. Gnia zdowski przesłał w dniu 2 sierpnia sekretarzowi generalnemu Ligi narodów następującą notę, zawierającą uwagi rządu polskiego w związku z wystąpieniem p. Waldemarasa z dnia 11-go lipca r. b.

„Panie Sekretarzu Generalny. Listem z dn. 17 lipca zechciał Pan zakomunikować tekst noty rządu litewskiego w sprawie rzekomej groźby zatargów granicznych litewsko - polskich, prosząc o podanie Panu uwag rządu polskiego.

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do wiadomości Pana co następuje: Rząd polski uważa, że dał dosyć dowodów swych pokojowych zamiarów w stosunku do Litwy, aby móc pozwolić nie odpowiadać na gołosłowne i

bezpodstawne zarzuty rządu litewskiego.

Jest on zmuszony jaknajkategoryczniej zaprotestować przeciwko usiłowaniom przypisywania mu odpowiedzialności za zarządzenia stosowane przez rząd litewski wobec jego przeciwników politycznych, które wywołują zarówno na Litwie, jak i poza granicami słuszne oburzenie.

Rząd polski pragnie oświadczyć, że w żadnym wypadku nie dopuści,

aby wypadki wewnętrzne, które obchodzą rząd litewski służyły za pretekst do stawiania urojonych zarzutów przeciwko Polsce i do czynienia jej odpowiedzialną za zarządzenia zdolne skompromitować rząd litewski przed opinją świata cywilizowanego.

Jednakże przez poszanowanie dla Wysokiej Instytucji Genewskiej i dla uniknięcia nieporozumień, rząd polski uważa za wskazane rozpatrzyć zarzuty p. Waldemarasa. Według tego ostatniego, zamach w Kownie na prezesa litewskiej Rady Ministrów i inne akcje terorystyczne na Litwie przeciwko niższym przedstawicielom władzy były dziełem band emigrantów litewskich t. zw. pleczkajtisowców, organizowanych przez władze polskie w zamiarze obalenia obecnego rządu litewskiego i utworzenia innego rządu, któryby nawiązał z Polską stosunki polityczne i gospodarcze.

Na poparcie tej tezy rząd litewski przytacza fakt ogłoszenia przez niektóre dzienniki emigracyjne, wychodzące w Polsce i Szwajcarji artykułów przeciwko obecnemu rządowi litewskiemu: **niepoważny charakter tych twierdzeń jest widoczny dla każdego.**

Rząd litewski próbuje przypisać rządowi polskiemu odpowiedzialność za

MASOWE WRZENIE NA LITWIE,

które ujawnia się z aktywną gwałtownością, przeciwko rządowi tego kraju. Gra ta ma na celu efekt podwójny.

Z jednej strony rząd litewski zyskuje pretekst dla swego negatywnego stanowiska wobec zaleceń rady Ligi narodów.

Stanowisko zostało stwierdzone w wywiadzie p. Waldemarasa, udzielonym przedstawicielom prasy w Kownie w dniu 1 lipca, w którym litewski prezes Rady Ministrów oświadczył, że

rząd litewski stanowczo zdecydowany jest przeciwstawić się wolności komunikacji i tranzytu między Polską a Litwą.

Z drugiej strony gra ta zmierza do ułatwienia walki rządowi litewskiemu przeciwko opozycji wewnątrz kraju.

Jest to tembardziej widoczne, że rząd polski oskarżony jest o zwrócenie się o interwencję międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, celem rzekomo pobudzenia działalności elementów wywrotowych na Litwie.

Zaznaczyć należy, że wymiana więźniów politycznych dokonywała się parokrotnie w ostatnich latach na skutek układu Czerwonego Krzyża polskiego i litewskiego przy udziale międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża. Ostatni układ, zawarty 10 marca w Kownie w obecności przedstawicieli rządu litewskiego przewidywał wymianę niektórych osób, a fakt ten nie mógł być rządowi litewskiemu nieznany w chwili zawierania układu. Komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża zmuszony był stwierdzić w komunikacie prasowym

uchylenie się rządu litewskiego od wypełnienia zobowiązań litewskiego czerwonego krzyża, przyjętych w obecności przedstawicieli rządu litewskiego.

Tenże komunikat dodał, że międzynarodowy komitet czerwonego krzyża nie potrzebuje zaznaczać, że nie może być zależności pomiędzy układem z dnia 10 marca, a godnymi pożałowania zamachami.

Ten szczegół charakteryzuje

NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE RZĄDU LITEWSKIEGO

oraz wartość jego argumentów.

Rząd polski nie omieszkał zawiadomić rządu litewskiego, że nie może odmawiać emigrantom litewskim prawa azylu, udzielonego przez wszystkie narody świata cywilizowanego, a z którego polacy sami w przeszłości korzystali. Rząd polski nie posiada danych, które wskazywałyby, że emigranci litewscy w Polsce nadużywają prawa azylu. Liczba ich wzrasta tylko skutkiem represji rządu litewskiego wobec opozycji. Wzrost ten nie może być uważany za szczególniej dotkliwy dla stosunków polsko - litewskich, gdyż stanowi jedyny środek, przez który naród litewski ma sposobność przekonać się o pokojowym stanowisku Polski.

***

Kowno, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ogłoszony dziś wieczorem komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych podkreśla fakt, że rząd litewski mimo niezadowolenia grup opozycyjnych prowadzi kraj

DO PRZYJĘCIA NAJBARDZIEJ WSPÓŁCZESNEGO SYSTEMU RZĄDU, KTÓRY ISTNIEJE W ITALJI.

Wymieniając wybitnych wodzów narodu, komunikat porównywa Napoleona, Bismarka, Mussoliniego i Waldemarasa jako osobistości o jednakowych dążnościach i ideałach.

Gorące dni w Hadze.

Francja broni zaciekle planu Younga. -- Odporne stanowisko min. Hendersona stwarza wielkie trudności.

HAGA, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu delegat francuski Cheron wskazał na konieczność integralnego przyjęcia planu Younga. Stanowisko to podzieliły wszystkie delegacje z wyjątkiem angielskiej. Cheron stwierdził, że plan, nie może być podzielony na części, ponieważ prace rzeczoznawców stanowią nierozdzielną całość.

Przyjęcie planu Younga przez Francję było aktem pojednania i kompromisu, a świadczą o tem ustępstwa Francji: udział jej w odszkodowaniach na zasadzie układów w Spaa i Paryżu wynosił 54,5 proc. a w planie Younga zniżony został do 52,62 proc. Do stanowiska tego przyłączył się delegat Włoch Masconi.

Venizelos oświadczył, że pretensje Grecji winny być zaspokojone w ramach planu Younga lub poza nim. Marinkovic oświadczył, że delegacja jugosłowiańska uzależnia przyjęcie planu od rezultatów prac komisji.

HAGA, 7 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu po zakończeniu dyskusji ogólnej utworzono 2 komisje finansową i polityczną. Do komisji finansowej weszło po dwuch przedstawicieli z każdej delegacji, w komisji politycznej reprezentowane są wyłącznie państwa zapraszające zgodnie z decyzją 16 września 1928 r. w Genewie Przewodniczącym komisji finansowej został delegat Belgji Houtart, komisji politycznej — min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Henderson. Polskę reprezentuje min. Zaleski i prof. Mrozowski.



Delegacja angielska (z lewa na prawo): Minister Snowden, pani Snowden, sir William Graham, pani Henderson, min. Henderson.

Wiedeń, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Pragi, że przedmiotem rozmów pomiędzy kanclerzem Austrji Streruwicem a ministrem Beneszem były sprawy bieżące, konferencja w Hadze, sprawy granicznych dworców kolejowych i t.d. Obaj mężowie stanu spotykają się we wrześniu w Genewie.

***

Rzym, 6 sierpnia.

Redaktor naczelny rzymskiej „Tribuny" Forges Davanzati w artykule wstępnym, omawiając konferencję w Hadze, zwraca uwagę na fakt, że Włochy w treściwej i zwięzłej deklaracji Mussoliniego przyjęły w całości plan Younga, podczas, gdy

rząd Mac Donalda, biorac pod uwagę to, co mówi kanclerz Snowden, nietylko dąży do rewizji tego planu, ale ma zamiar sabotować go twierdzeniem, że plan ten nie obowiązuje rzadów.

Okupacja Egiptu będzie zniesiona.

Anglja wysyła do Egiptu ambasadora zamiast komìsarza.—Egípt będzie miał przedstawíciela w Lidze.

Londyn, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sensacją dnia są ogłoszone w dzisiejszych rannych gazetach londyńskich teksty not, wymienionych między Hendersonem a egipskim ministrem spraw zagranicznych Mohamudem Mahmed Paszą.

W korespondencji dyplomatycznej zawarty jest

projekt nowego traktatu angielsko-egipskiego, regulującego stosunek Egiptu do Wielkiej Brytanii

na odmiennych niż dotychczas zasadach. Korespondencja ta składa się z dwuch obustronnych not zasadniczych: projektu umowy, zawierającego 6 artykułów oraz całego szeregu aneksów i not dodatkowych. W ogólnych zarysach propozycje Hendersona są następujące: **okupacja wojskowa Egiptu przez wojska Wielkiej Brytanii ma się zakończyć, wojska brytyjskie zostaną wycofane, jedynie dla bezpieczeństwa kanału Sueskiego, jako węzła komunikacyjnego, posiadającego doniosłą wagę dla imperjum brytyjskiego król Egiptu upoważnia rząd angielski do utrzymania w pobliżu kanału Sueskiego w określonej szerokości geograficznej takich sił wojskowych, jakie rząd brytyjski uważa za konieczne dla tego celu. Pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanją ustanowiony zostaje sojusz.**

Egipt reprezentowany będzie w Londynie przez ambasadora, również Wielka Brytanja posiadać będzie w Kairze ambasadora, któremu król Egiptu udzieli przywileju najwyższego rangą dyplomaty przy nim akredytowanego. Urząd Wysokiego Komisarza zostanie zniesiony. Egipt zgłosi swe przystąpienie do Ligi narodów, w czem poprze go rząd Wielkiej Brytanji.

W razie zatargu lub sporu z państwami trzeciemi Wielka Brytania i Egipt występować będą w porozumieniu w sensie zlikwidowania zatargu lub sporu w sposób pokojowy. Projekt ustanawia współdziałanie obu państw w stosunku do państw trzecich i zobowiązuje obie strony do niepopierania żadnej akcji i do niezawierania żadnych umów, skierowanych przeciwko jednej ze stron. W razie wojny, obowiązuje wzajemna pomoc, w myśl zwyczajów sojuszów.

Egipt, zwłaszcza w wypadku wojny udzieli rządowi brytyjskiemu na terytorjum egipskiem wszelkich ułatwień jak korzystanie z portów morskich i lotniczych i wszystkich środków komunikacyjnych. Wszelką pomoc wojskową oraz instruktorów wojskowych czerpać będzie Egipt z pośród obywateli brytyjskich.

Również urzędników administracji brać będzie Egipt z pomiędzy obywateli brytyjskich.

Rząd brytyjski uznaje, że odpowiedzialność za życie i mienie cudzoziemców w Egipcie bierze na siebie rząd egipski. Król Egiptu wyda stosowne zarządzenia w tym celu. Rząd brytyjski uznaje kapitulację za zniesioną i w tym sensie użyje całego swego wpływu, aby obce państwa zrzekły się również kapitulacji w Egipcie i uznały w miejsce dotychczasowej jurysdykcji konsularnej jurysdykcję sądów mieszanych.

Ogłoszenie powyższego projektu wywołało wielkie poruszenie w Londynie. Noty te wymienione zostały dnia 3-go sierpnia, ogłoszono je zaś jednocześnie w Londynie i Kairze dopiero dzisiaj rano.

Kair, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa miejscowa zgodnie wyraża opinję, że nowy zaproponowany traktat angielsko - egipski jest najlepszym jaki był kiedykolwiek zaofiarowany Egiptowi i winien być skrupulatnie i bez uprzedzeń rozpatrzony. Dziennik „Elabram" pisze: Jest to pierwszy traktat, którego tekst jest pozbawiony dwuznaczności i który w jasny sposób stwierdza koniec okupacji Egiptu. „Al Siassa" pisze: Teraz dopiero widać, iż Mahhud Pasza nie był zbytnim optymistą, gdy oświadczył, iż spodziewa się pomyślnych wyników rokowań.

Lokaut w angielskim przemyśle włókienniczym.

Specjalna komisja bada zatarg.

LONDYN, 7 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Położenie w angielskim przemyśle włókienniczym jest w dalszym ciągu nie wyjaśnione. Zamknięcie przędzalni odbiło się już na obrotach giełdy włókienniczej w Manchesterze, która nie przeprowadza prawie żadnych tranzakcyj. **Mianowana przez rząd komisja celem zbadania zatargu prowadzi dalej pracę, narazie jednak bez pozytywnych wyników.**

Kalkuta, 7 sierpnia.

Strejk robotników przemysłu włókienniczego w Indjach przybrał olbrzymie rozmiary. Strejk ogarnął dalsze fabryki, tak, że strejkuje przeszło 200 tysięcy robotników.

Strejkujący nie dopuszczają do fabryk robotników, którzy nie biorą udziału w bezrobociu. Wskutek tego doszło do krwawych zaburzeń, w czasie których 4 osoby poniosły śmierć.

***

Wiedeń, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„United Press" donosi z Kalkuty, że w strejku włókienniczym po raz pierwszy doszło do rozlewu krwi. Robotnicy zaatakowali łamistrejków, a podczas tego starcia 4 osoby zostały zabite. Strejk objął obecnie 200.000 robotników.

Niemcy odmówiły udzielenia wiz

esperantystom sowieckim.

Ryga, 7 sierpnia
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Moskwy donoszą, że poselstwo niemieckie w Moskwie na podstawie instrukcyj otrzymanych z Berlina odmówiło wydania wiz wjazdowych do Niemiec 200 esperantystom sowieckim, którzy mieli wziąść udział w 6 międzynarodowym kongresie esperantystów, odbywającym się w roku bieżącym w Lipsku.

Polsko-rumuński traktat handlowy

Polska uzyska szereg ulg.

Bukareszt, 7 sierpnia

Omawiając gorące przyjęcie, zgotowane w Polsce rumuńskiemu ministrowi przemysłu i handlu Madgearu, organ półurzędowy „La Nation Roumaine" pisze w artykule wstępnym: Przyjaźń polsko - rumuńska od czasu dojścia do władzy rządu Maniu znalazła wyraz w pożytecznem i owocnem zbliżeniu, mającem na celu wykorzystanie zarówno szczerych i serdecznych uczuć, które jeszcze przed odrodzeniem Polski łączyły oba narody, jak i specjalnych warunków, wynikających z sąsiedztwa obu krajów, stwarzających podstawy do pomyślnego rozwoju wszelkiego rodzaju wzajemnych stosunków.

Zaledwie nasz sojusz w pierwszych dniach tego roku przyniósł cenną pomoc w dziele konsolidacji pokoju w Europie wschodniej przez podpisanie protokułu Litwinowa, gdy już nasz minister spraw zagranicznych, odpowiadając na pełne kurtuazji zaproszenie rządu warszawskiego, udał się na wiosnę rb. do Polski, w celu rozciągnięcia na teren gospodarczy węzłów, które nas łączyły w dziedzinie politycznej i rozszerzenia w ten sposób podstaw, na jakich opiera się sojusz polsko - rumuński. Nasz sojusz obronny również jest oparty na tej świadomości, — znamiennej dla nowych czasów, że zacieśnienie stosunków gospodarczych wzmacnia przyjaźń między obu narodami w znacznie większym stopniu, niż to czynią węzły polityczne, powstałe z przyczyn, które dziś lub jutro mogą się zmienić lub zniknąć. Mając to na względzie, rząd polski zadośćuczynił w jaknajszerszej mierze pragnieniu Rumunji rozwiązania różnych spraw, mogących skutecznie przyczynić się do rozwoju wzajemnych interesów gospodarczych.

Wizyta ministra Madgearu w Polsce jest jakby pomyślnym, nacechowanym serdecznością wstępem do zawarcia przyszłego traktatu handlowego polsko - rumuńskiego. Serdeczne przyjęcie, jakie zgotował ministrowi rumuńskiemu rząd polski zasługuje na szczególną uwagę. Względy, okazywane przedstawicielowi rządu rumuńskiego w Warszawie znalazły należyty oddźwięk w Rumunji, która, niezależnie od osoby naszego ministra przemysłu i handlu widzi w nich pełne serdeczności dowody znaczenia, jakie przywiązuje rząd warszawski do zacieśnienia stosunków między obu krajami.

Rabin Sznejerson więziony przez Sowiety

przybył do Palestyny

Berlin, 7 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Wiednia donoszą że do Jerozolimy przybył z Rosji sow. znany rabin Sznejerson, który dłuższy czas przebywał w więzieniu sowieckiem. Sznejerson zakładu tu tow. obrony religii żydowskiej przed prześladowaniami Sowietów. Z Palestyny rabin Sznejerson udaje się do Stanów Zjednoczonych celem zbiórki funduszu dla pomocy dla żydów prześladowanych przez Sowiety.

„Skrzydła sowietów" w Warszawie

Przyjęcie na cześć lotników sowieckich.

Warszawa, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym wylądował o godzinie 15.25 na lotnisku mokotowskiem 3-motorowy aparat „Skrzydła Sowietów", który odwiedził w locie propagandowym wszystkie stolice europejskie. Aparat pilotuje inż. Gromow. Na lotnisku oczekiwali go przedstawiciele władz rządowych linji lotniczych i t. d. Wieczorem wydział lotniczy min. komunikacji wydał przyjęcie, w którem wzięli udział uczestnicy lotu i członkowie poselstwa sowieckiego. „Skrzydła Sowietów" odlatują jutro o 10 rano do Moskwy, kończąc lot propagandowy.

Uwięziona cyrkówka w pogoni za oklaskami.

Niezwykłe produkcje akrobatyczne w więzieniu.

Bytom, 7 sierpnia.

Odsiadująca karę więzienia w Gliwicach akrobatka cyrkowa Rozalia Lenk, przysparza władzom więziennym dużo kłopotu.

Wczoraj w czasie przechadzki na podwórzu więziennem ze zwinnością małpy dostała się po przewodzie, prowadzącym do piorunochronu, na dach 4-piętrowego gmachu mimo, że kabel, po którym się wdrapywała, owinięty był drutem kolczastym.

Znalazłszy się na szczycie piorunochronu, rozpoczęła Lenk niebezpieczne produkcje akrobatyczne ku wielkiej uciesze więźniów i przypadkowej publiczności na ulicy.

Musiano sprowadzić straż ogniową. Po dłuższym wyścigu, obfitującym w momenty bardzo humorystyczne, akrobatka wyślizgnęła się z rąk goniących ją strażaków i z 15-metrowej wysokości skoczyła zręcznie, doznawszy jedynie bardzo lekkich zadrapań na dach parterowego domku portjera, oklaskiwana żywo, zarówno przez współwięźniów, jak i zebraną na ulicy publiczność, a o to jedynie cyrkówce chodziło.

Jeszcze jeden cudownie ocalony carewicz

Metrykę ma w porządku.

Kowno, 7 sierpnia.

Kowieńska policja kryminalna otrzymała z berlińskiego prezydjum policji fotografję i rysopis osobnika, podającego się za syna cara Mikołaja, w. księcia Aleksego, jakoby cudownie ocalonego.

Samozwańczy carewicz posiada dokumenty na imię Aleksego Mikołajewicza Romanowa, jako matka podana jest Aleksandra Teodorówna. Również data urodzenia odpowiada dacie urodzenia b. następcy tronu rosyjskiego.

Samozwaniec [illegible] w okolicach Wilkomierza

W prastarej, pięknej Hadze.

Już w końcu XVI stulecia Holandja była krajem wysokiej kultury — materjalnej i duchowej.

Do portów Amsterdamu i Antwerpji zwożono: drzewo budulcowe — z Norwegji, wina — z nad Renu i Garonny wełnę — z Irlandji i Hiszpanji, żyto — z Prus i Polski, a ponadto najpiękniejsze owoce, najwyszukańsze produkty kolonjalne — z Arabji, Indji Wschodnich i Archipelagu Malajskiego...

Ten rozgałęziony handel międzynarodowy — niezwykłe sukcesy kolonizacyjne i plantatorskie „kompanji ostindyjskiej" — wspaniały rozwój sukiennictwa w Ypres i innych miastach Flandrji — wszystko to nietylko nagromadziło niezmierzone bogactwa w Holandji — ale też stało się podwaliną wspaniałego i bujnego rozkwitu jej kultury.

Trudno sobie dziś wyobrazić jaki to już wówczas, w XVI stuleciu, w tych przepięknych — ale tak bardzo ciasnych miastach — panował — zgiełk, ruch i praca: toć takie małe sukiennicze Ypres liczyło ponoć przeszło 500.000 mieszkańców!

I tak oto w tych licznych a bogatych miastach nad ujściem Szeldy, Masy i Renu rodziła się nowoczesna cywilizacja europejska — nowoczesna nauka i sztuka — filozofja i handel — malarstwo i architektura...

„Ost - Indyjska Kompanja" była właściwie pierwszym **towarzystwem akcyjnem** — a na giełdach Amsterdamu i Antwerpji zaczęły się pojawiać 2 lub 3 razy tygodniowo ulotki o zdarzeniach politycznych i gospodarczych, pamflety na królów państw sąsiednich — słowem pierwsze **prasy europejskiej**.

„Stany Zjednoczone Niderlandów" były federacją jak na owe czasy par excellence wolnościową, — ściągnęło więc tam wszystko, co łaknęło życia wolnego, swobody przekonań i badań naukowych...

Prześladowani w Hiszpanji i Portugalji **żydzi espaniolscy** — bogaci, kulturalni i z rozgałęzionemi stosunkami handlowemi — masowo się osiedlali w Antwerpji i Amsterdamie!

I trudno dziś osądzić — czy było tak — jak powiada Sombart, że ci właśnie ruchliwi i ustosunkowani kupcy espaniolscy przynieśli ze sobą tę wielką aktywność gospodarczą i umysłową — czy też było odwrotnie, że ci żydzi z Portugalji, Hiszpanji, Wenecji i Stambułu poszli właśnie tam, gdzie życie najbardziej zakwitło?

Ale jedno jest pewne: nigdy Holandja ówczesna nie osiągnęłaby tego wysokiego poziomu kultury i dobrobytu — gdyby nie jej **federacyjny** i wolnościowy ustrój polityczny — gdyby nie jej — niespotykana wówczas nigdzie indziej — **tolerancja** wszelkich przekonań — religijnych, politycznych i naukowych...

— — — — — — — — —

Jest rzeczą nader znamienną, że ilekroć w Europie mowa o jakiejś poważniejszej **akcji pokojowej** — tylekroć jako ośrodek tej akcji, miejsce konferencji i t. p. wynurza się Holandja lub Szwajcarja! Wygląda to tak — jakgdyby Europa, myśląc o **organizacji swego kontynentu, chciała mieć** przed oczyma wzór tych 2 federacji: maleńkich „Stanów Generalnych" Niderlandów lub maleńkiej Federacji Helweckiej.

Na tych 2 miniaturowych federacjach możnaby się wzorować: jak hamować namiętności i nienawiści rasowe, jak kultywować wolność i tolerancję między ludźmi i jak organizując całość, zostawić cząstkom ... swobody ruchów!

I taki — widać — nimb otacza te 2 małe ale wzorowe federacje — że nawet absolutny Car Wszechrosji — gdyby ze względów czysto dynastycznych szczerze zapragnął pokoju — nie mógłby pominąć... maleńkiej Hagi.

Wtenczas na tej przedwojennej konferencji pokojowej w Hadze ukazała się po raz pierwszy **postać szydercy i wroga pacyfizmu!** Freiherr von Marschall, reprezentant Wilhelma II na wszystkie perswazje i argumenty miał jako odpowiedź tylko cytatę Bismarka: **„że krwią i żelazem** tworzy się historję — a nie pięknemi mowami"... I jakby dla zaakceptowania tego swego pogardliwie szyderczo - wrogiego stosunku do akcji pokojowej — jakby dla okazania „wyższości" swego poglądu — Freiherr von Marschall nie brał już udziału w dalszej dyskusji — tylko w swym pokoju hotelowym — przy pianinie — grał... Bacha i Brahmsa.

— — — — — — — — —

Dziś znowu — po tylu latach — po latach, które dosłownie „krwią spłynęły", ściągają do starej, historycznej Hagi — dziesiątki dyplomatów, mężów stanu — a za niemi długi ogon — międzynarodowych filutów i awanturników, ludzi, którzy chcą skorzystać „z okazji" do interesów — spora garść dziennikarzy — fantastów i marzycieli politycznych — a wreszcie wietrzących „dobre towarzystwo"... kokot.

Ale nie zdążyła jeszcze ta wysoka fala życia i musującej na niej piany zalać wybrzeża w Schewening͏en, rozlać się po hotelach, restauracjach i dancingach — a już **szydercy - wrogowie** wykrzykują na wszystkich rogach europejskich swój stary refrain o „krwi i żelazie"...

Tym razem — rzekome niebezpieczeństwo pochodzi od kanclerza skarbu Wielkiej Brytanji, „wielce szanownego" Mr. Snowdena!

Snowden chce rzekomo sabotować plan Younga — Snowden rzekomo nie zgadza się na rozkład rat reparacyjnych i procentowy udział Anglji — Snowden doprowadzi do rozbicia konferencji, którą ma za zadanie — zlikwidować polityczne i finansowe pozostałości wojny!

Snowden — minister Labour Party — jest więc tem chwilowem „niebezpieczeństwem" pokoju!

Potem przyjdą inni: Briand, Stresemann, z oddala działający Poincare — wszyscy oni staną się po kolei — „przeszkodami" porozumienia europejskiego!

I każdą różnicę zdań, każdą przerwę dyskusyjną, każdą sprzeczność interesów — będzie chór statystów i kruków złowróżbnych podchwytywał z tryumfem — krzycząc na wszystkie tony, że,, „nic z tego nie będzie"!

Potężne a niewidzialne siły historyczne wznoszą wielki most porozumienia,, most federacji nad przepaścią dzielącą ludy europejskie. Wymurowano już przyczółki mostowe, wzniesiono kilka filarów pośrodku — ale mostu **jako całości** — oczywista — jeszcze niema.

Czyż jest jednakże racja na tej zasadzie twierdzić — że nic jeszcze nie zrobiono, że nic nie rozpoczęto — i że to trudne wspaniałe dzieło nigdy wykończonem nie zostanie?

r.-n.

U łoża chorej Europy

zebrało się znów międzynarodowe konsyljum.

Haga, 6 sierpnia 1928 r.

Od samego rana odbywa się zjazd delegacji kilkunastu państw na największą i najbardziej zasadnicza konferencję międzynarodową od czasów Wersalu. Popularne miano jej: „konferencja likwidacyjna" wyraża zbyt może strzeliście nadzieje, jakie tu i owdzie związane są z końcowym wynikiem obrad haskich.

Zarówno w stolicy Holandji, jak i w pobliskiem Scheweningen zapanowały ruch i ożywienie wprost niebywałe. Wszystko jest już gotowe na przyjęcie licznych gości. Zaledwie w kilka dni które dzieliły oficjalny termin rozpoczęcia się konferencji od wielce spóźnionej decyzji mocarstw zainteresowanych co do jej zwołania, zdołały władze holenderskie dokonać olbrzymiej pracy technicznej. Nietylko wynaleziono odpowiednie kwatery dla kilkuset uczestników pierwszo — i drugoplanowych reparacyjnego koncylu, ale co najważniejsze i uznania godne przystosowano salę posiedzeń plenarnych Pierwszej Izby Parlamentu do potrzeb i wymagań Wielkiej Konferencji.

Holendrzy posiadają znaczna rutynę w urządzaniu u siebie międzynarodowych zjazdów, ale tym razem wobec szczupłości czasu i braku konkretniejszych dyrektyw z Paryża czy Londynu zadanie organizacyjne było zaiste niełatwe. W wielu wypadkach musieli gospodarze konferencji kierować się intuicją lub instynktem.

Jak wiadomo, padł wybór ostateczny na Hagę, jako na **siedzibę rządu neutralnego w kwestjach odszkodowawczo-powojennych**, wobec czego należało baczyć, by wszelkie przygotowania odznaczały się istotnie **neutralną gościnnością** i by zarzut zbytniej przychylności dla Niemiec, jaki w ostatnich czasach z wielu stron podnoszono przeciwko Holandji, nie doznał tym razem nawet w najdrobniejszych szczegółach niepożądanego potwierdzenia. Gdy w tygodniu poprzedzającym zjazd delegacji patrzyłem na krzątające się gorączkowo „niebieskie bluzy", które zakładały kable telefoniczne, wybijały otwory w murach, tworząc wygodne przejścia dla uczestników obrad, **lepiły, murowały, heblowały, malowały, przybijały, zwoziły, wywoziły, udeptywały** czy **szorowały** — mimowoli zacząłem wierzyć w możliwość dyplomatycznego „pokonania" takiej kwadratury koła, jaką jest, dotąd przynajmniej **problemat utrwalenia pokoju europejskiego.**

Polska delegacja nie ma najmniejszych powodów ani do skrainego pesymizmu, ani do przesadnego optymizmu. Znając na wylot, jak mało kto, Niemcy współczesne, nie może ona łudzić się nawet przez chwilę, że reprezentacji Rzeszy przyświecać będzie stale i na każdym kroku jako idea przewodnia szturm generalny na palisady Wersalu. Zarówno w atakach frontowych, jak i z licznych zasadzek ,ku którym nie zabraknie sposobności wielce sprzyjających.

Nie mniej jednak wolno i nam ufać że ostatecznie kiedyś **musi załamać się ofensywa odwetowa**, jako beznadziejna. Wszystko zależy od terminu, w którym uświadomią sobie tę beznadziejność jej aranżerowie. Dlaczego więc mjałoby pożyteczne uświadomienie nastąpić już teraz, skoro cecha naczelną ery współczesnej jest wcielenie samych prawie niemożliwości i urzeczywistnienie największych „nieprawdopodobieństw"?

Zanim więc ruszy z miejsca ciężka machina konferencyjna z jej nielicznemi jawnemi i niezliczonemi „poufnemi" posiedzeniami, z jej konwentyklami w ustroniach hotelowych, z komunikatami agencji oficjalnych, zawiłemi opowieściami inspirowanych sprawozdawców, z jej „normalnym przebiegiem" po chwili niezliczonego alarmu o „przesileniu przez jedną noc narodzonem", zanim jednem słowem rozpętają się wszystkie dobre i złe duchy tego rodzaju impres międzynarodowych, zanotuję jeszcze kilka zewnętrznych szczegółków.

Otóż większość delegacji rozlokowała się w **plażowych hotelach, hotelikach i pensjonatach w Scheweningen.** Obrady plenarne i komisyjne odbywać się będą **w gmachu parlamentu haskiego**, a mianowicie, jak już wspomniałem, w t. zw. Pierwszej Izbie.

Dzisiejsza sadyba obu Izb jest dziedzicząą starożytnego zamczyska hrabiego Holandji z przed siedmiu wieków. Sala posiedzeń Pierwszej Izby posiada tradycje **z czasów Holandji, jako mocarstwa.** Rozległa, jasna, zaciszna, z dobrą akustyką i z oknami wychodzącemi na jezioro Vijver, zachęci ona niewątpliwie dyplomatycznych alchemików trwałego pokoju do sztuki rekordowego pływania przy zielonym stole reparacyjnym.

Bogaty plafon z drzewa malowało pono dwóch wybitnych uczniów Rubensa. Barwnie unacjonalizowane postacie wszystkich niemal państw europejskich z Anglją na czele. Nie brak i **Polski.** Napisy w językach całego świata. Na dwóch przeciwległych ścianach, nad starożytnemi kominkami dwa obrazy symboliczne: **z jednej strony pokój, z drugiej zaś wojna...**

h. r.

Czy Harriman otrzyma koncesję?

Decyzja zapadnie we wrześniu.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Przed trzema dniami przybył do Warszawy doradca prawny Harrimana Lubowicz. Dziś przyjeżdża wiceprezes firmy Harrimana Irving Rossi, stały przedstawiciel Harrimana na Europę.

Przyjazd przedstawicieli do Warszawy ma na celu zapoznanie się z obecnym stanem pertraktacyj o udzielenie koncesji elektrycznej Harrimanowi, oraz dokładne zorjentowanie się w wynikach publicznych rozpraw, które odbyły się kolejno w 6 urzędach wojewódzkich w Krakowie, Kielcach, Łodzi, Warszawie, Lublinie i Lwowie.

W sferach rządowych twierdzą, że decyzja w sprawie nieudzielenia względnie udzielenia Harrimanowi koncesji zapadnie dopiero w połowie września po urlopie min. Moraczewskiego i naczelnika wydziału elektrycznego inż. Siwickiego.

Uczeń gimnazjum białoruskiego

płatnym szpiegiem G. P. U.

Wilno, 6 sierpnia.

Władze bezpieczeństwa wykryły na terenie Wilna wielką organizacje szpiegowską, na której czele stał były uczeń gimnazjum białoruskiego, Czajko.

Czajko przybył z Nowogródka i zorganizował w Wilnie bandę szpiegowską która grasowała w kołach wojskowych.

Znajdował się on w ścisłym kontakcie z GPU. Cała banda została aresztowana.

Pabjanice.

PRZEBRUKOWANIE UL. ZAMKOWEJ

Dyrekcja tramwajów zmienia obecnie na ulicy Zamkowej szyny kolejowe na żłobkowe. W związku z tem magistrat w dniu wczorajszym przystąpił do przebrukowania ul. Zamkowej na odcinku długości 1 klm. Poziom ulicy zostanie obniżony o 30 cntr.. Skasowane zostaną głębokie rynsztoki.

ODLEWY W SZKOLE RZEMIOSŁ.

Odlewy pomnika Tadeusza Kościuszki dla Łodzi wykonywane przez miejscową szkołę rzemiosł budzą wielkie zainteresowanie fachowców, którzy za precyzyjne wykonanie odlewów nie szczędzą słów uznania pod adresem kierownika odlewni inż. Wagnera.

Przy wykonaniu wczorajszego odlewu obecni byli członkowie łódzkiego komitetu budowy pomnika. Na odlew wtorkowy zaproszony jest wojewoda Jaszczołt.

TEATR.

W piątek na scenie kina miejskiego gościć będzie warszawski teatr, który wystawi operetkę p. t. „Jasnowłosy cygan".

POBICIE ADMINISTRATORA.

Na Józefa Bartosia, administratora domu przy ulicy Pustej napadli trzej lokatorzy, którzy pobili go dotkliwie. Przyczyną napadu mają być częste uwagi, które administrator zwracał swym lokatorom za nieodpowiednie zachowywanie się.

NIE MOGĄ WYBRAĆ.

Rada nadzorcza komunalnej kasy oszczędności odbyła już cztery posiedzenia w celu wyboru trzeciego członka zarządu kasy. Aby wybór mógł być prawny kandydat winien otrzymać 8 głosów. Kandydat ortodoksów Sztern otrzymuje stale 7 głosów przeciw 5 głosom opozycji chcącej do zarządu wprowadzić socjalistę, ewentualnie sjonistę.

OFIARA, CZY CHĘĆ PRZEKUPIENIA?

W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Łodzi, odbędzie się ciekawa sprawa. Tło jej jest następujące:

Przed świętami Wielkiej Nocy przemysłowiec pabjanicki Michał Stahl przysłał staroście łaskiemu powinszowanie świąteczne. W kopercie z powinszowaniem znalazł adresat 1000 zł. Ponieważ przed kilku dniami p. Stahl interwenjował w starostwie w pewnej sprawie, 1000 zł. w kopercie nosiło charakter argumentu, który miał władze przekonać Starosta oddał sprawę prokuratorowi.

Stahl tłumaczy, że 1000 zł. załączonych w kopercie były darem na pomnik Niepodległości w Pabjanicach. Prezesem komitetu jest właśnie starosta. Ofiarą swą p. Stahl jako kwestarz upoważniony przez komitet chciał rozpocząć zbiórkę a przez nieuwagę nie dołączył do koperty listu z wyjaśnieniem.

Rozprawa dzisiejsza wykaże jak należy potraktować owe 1000 zł. Sprawa ta budzi w mieście niezwykłe zainteresowanie.

Czy w Polsce będzie prohibicja?

Zakaz sprzedaży alkoholu uchwalono w 165 gminach.

Zapoczątkowana przez Pruszków akcja osuszania Polski drogą uchwalenia przez mieszkańców poszczególnych gmin zakazów wyszynku i sprzedaży alkoholu rozpowszechnia się dość szeroko.

Według danych urzędowych od dnia 1 stycznia r. b.

przeprowadzono takie głosowanie w 272 gminach.

W 165 gminach większość głosujących wypowiedziała się

za wprowadzeniem zakazu sprzedaży na pojów alkoholowych,

w 43 gminach większość wypowiedziała się przeciwko wprowadzeniu takiego zakazu, wreszcie w 64 gminach akcja jest jeszcze w toku.

Najwięcej takich głosowań przeprowadzono we Wschodniej Małopolsce. W województwie lwowskiem 108 gmin uchwaliło zakaz, 25 odrzuciło go.

W województwie stanisławowskiem zakaz przeszedł w 38 gminach, a w 5 — upadł.

Dalej idzie województwo krakowskie gdzie uchwaliło zakaz 7 gmin, a odrzuciła go jedna, województwo tarnopolskie, gdzie uchwalono zakaz w 4-ch, a odrzucono w 3 gminach, województwo pomorskie, gdzie 4 gminy wypowiedziały się za i 4 przeciw zakazowi, województwo warszawskie — jedna gmina za i jedna przeciw, wojew. kieleckie — 2 za i 1 przeciw wojew. białostockie, gdzie uchwalono zakaz w jednej gminie.

Wnioskując z powyższego zestawienia wprowadzenie prohibicji na terenie całego kraju narazie Polsce nie grozi

Za uprawianie sadyzmu

sąd wojskowy skazał Fabisiewicza na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym sąd wojskowy pod przewodnictwem majora Koryckiego rozpatrywał sensacyjną sprawę przeciwko 30-letniemu Aleksandrowi Fabisiewiczowi, sierżantowi 37 p.p. w Kutnie, oskarżonemu o uprawianie pederastji.

Fabisiewicz od trzech lat był kapelmistrzem orkiestry, wspomnianego pułku. Uprawiał on względem podwładnych swych, członków orkiestry młodych ludzi w wieku od lat 13 do 21 teror, zmuszając ich do uległości. Za niestawianie mu oporu obiecywał nauczyć gry na instrumentach.

Niecny swój proceder uprawiał on na terenie zarówno koszar, jak i okolicznych polach. Nieszczęśliwe ofiary zwyrodnialca panicznie się bały Fabisiewicza.

Pewnego razu, podczas badania, lekarz wojskowy stwierdził, u jednego z członków orkiestry uszkodzenia cielesne, które pozostawały w ścisłym związku z uprawianiem pederastji. Zaindagowany przez lekarza chłopiec wyjawił mu całą prawdę.

Sprawę natychmiast skierowano do prokuratora wojskowego, w następstwie czego sprawa powyższa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie okręgowego sądu wojskowego w Łodzi.

Na przewodzie sądowym ujawniono wiele sensacyjnych szczegółów w tej sprawie. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, **wydał wyrok, mocą którego Fabisiewicz został skazany na 1 rok i 8 miesięcy więzienia i degradację.** p.

Kto traci na strejku taksówek.

Najmniej publiczność, najwięcej — przedsiębiorcy i szoferzy.

Z Warszawy donoszą:

Demonstracyjny strejk szoferów pociąga za sobą dotkliwe straty dla przedsiębiorstw taksówkowych i dla ich dostawców.

Przy 2000 taksówek w Warszawie, zarabiających po 100 zł. przeciętnie dziennie,

każdy dzień strejku pociąga za sobą stratę 200.000 złotych.

Z sumy tej kierowcy taksówkowi tracą dziennie 50.000 zł., właściciele maszyn około 30.000 zł., resztę zaś tracą dziennie dostawcy benzyny, smarów i warsztatów reparacyjnych.

Nadto strejk niewątpliwie odbije się ujemnie na zdolności płatniczej tych przedsiębiorców taksówkowych, którzy mają

poważne zobowiązania kredytowe

za wozy, opony naprawy i t. p.

Straty samych szoferów i ich chlebodawców, wynikłe ze strejku, nigdy się nie wyróżniają, przeciwnie nawet po dłuższym strejku ruch taksówkowy może się zmniejszyć, ci bowiem, którzy korzystali z usług taksówek, mogą pozostać na przyszłość wierni tramwajom i autobusom miejskim.

Turniej atletów w cyrku

Widownia znów przepełniona.

Pinecki — Michaelis.

Olbrzym wielkopolski jest w doskonałej formie. Jego długie ramiona budzą postrach wśród zapaśników. W 17 min. Michaelis schwytany w miażdżące kleszcze Pineckiego padł na obie łopatki.

Czarna Maska — Pooschoff.

Decydująca walka budzi ogólne zainteresowanie. Obydwaj walczą z dużą ambicją i uporem.. W 32 min. Pooschoff rzuca Maskę na obie łopatki, lecz ten miał nogi poza bandą, więc zwycięstwa nie uznano. Maska wciągnął Pooschoffa za bandę i tam uderzył, tak że Pooschoff kulejąc nie chciał dalej walczyć. Premję wypłacono Masce.

Garkowjenko — Willing.

Starcie to budzi dużą wesołość na widowni. Willing z brawurą przeciwstawił się fenomenalnemu Garkowience. Pierwsze starcie po 20 min. rezultatu nie dało.

Dziś, w czwartek, walki budzą ogromne zainteresowanie. Na czoło wybija się walka Pineckiego z Pooschoffem i Garkowjenki z Czarną Maską. Karsch szuka decydującego odwetu w walce z Michaelisem, zaś atrakcją wieczoru jest decydująca walka Sztekkera z Willingiem o pierwszeństwo w tym sensacyjnym turnieju.

Nareszcie! Nareszcie!

Dziś rozpocznie się asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej.

W dniu wczorajszym wreszcie zakończono betonowanie odcinka ul. Piotrkowskiej, od Zamenhofa do Andrzeja. Po południu rozpoczęło się już uprzątanie odcinka. Dziś wreszcie rozpocznie się przygotowanie do asfaltowania.

Wylanie ulicy asfaltem nastąpi w ciągu jednego dnia. Po stwardnieniu asfaltu prowizoryczne szyny tramwajowe ułożone zostaną na jezdni asfaltowej, a roboty rozpoczną się na przeciwległym odcinku ulicy.

Zwrócić należy przytem uwagę na pewną rzecz, która niewątpliwie ucieszy obywateli naszego miasta, dbających o podniesienie wyglądu zewnętrznego Łodzi. Mianowicie prócz nowej, dobrej nawierzchni jezdni asfaltowej, którą otrzyma Piotrkowska od Nawrot do Pl. Wolności, zniesione zostaną brzydkie kładki żelazne, leżące dotąd przed bramami. Na ich miejsce wszystkie domy otrzymają jednolite i jednakowe płyty żelazobetonowe, trwale przymocowane i nie usuwające się z pod nóg.

W dniu wczorajszym rozpoczęto już układanie tych płyt. Wyglądają one bardzo ładnie, a i są podobno bardzo mocne i trwałe. (i).

Armja kolejarzy

jest zabezpieczona na starość.

Trwające od lat zabiegi organizacji zawodowych kolejarzy o t. zw. pragmatykę służbową, znalazły swój finał w rozporządzeniu Rady ministrów, które raz na zawsze normuje stosunki służbowe kolejarzy, stabilizuje ich na zajmowanych stanowiskach i zabezpiecza starość.

Prawodawstwo urzędnicze w Polsce uczyniło wielki krok naprzód: 200.000 rzesza kolejarzy państwowych doczekała się ustawowego unormowania swych praw pracowniczych.

Pragmatyka kolejowa wchodzi w życie od 1 września b. r.

Reguluje ona sprawy awansów, urlopów, kar, poborów i zaopatrzeń emerytalnych kolejarzy i ich rodzin.

Pełne prawa emerytalne w wysokości 100 proc. uposażenia uzyskują kolejarze po 35 latach służby.

KRONIKA

SIERPIEŃ 8 CZWARTEK

Dziś: Cyrjaka
Jutro: Romana

—::—

Wschód słońca	4.07
Zachód słońca	7.25
Wschód księżyca	8.07
Zachód księżyca	8.57
Długość dnia:	15.09
Ubyło dnia:	1.42

Akademicy-poborowi!

Podania o odroczenie nie będą uwzględniane.

W związku z zarządzonem powołaniem do wojska poborowych i ochotników, którym przysługuje prawo do półtorarocznej służby, władze wojskowe zwracają uwagę na masowe składanie podań o przyznanie szeregu ulg przez tych poborowych. Mianowicie, akademicy, którzy utracili już prawo do dalszego odroczenia służby wojskowej, wskutek upłynięcia ustawowo przewidzianych terminów (ukończenie studjów, przekroczenie określonego wieku) nie mogą ubiegać się o skróconą służbę wojskową z innych tytułów, jak npr. opiekuństwa, o ile we właściwym czasie gdy okoliczność ta nastapiła, nie wskazali na nią władzom wojskowym.

Wszelkie tedy podania pozostawiane będą bez rozpatrzenia.

P. K. U. już rozesłało cześciowo karty powołania dla półtorarocznych. Reszta kart doręczona będzie w terminie do 10 b. m. Poborowi ci w dniu 13 b. m. wcieleni zostaną do szkół podchorążych rezerwy: piechoty, kawalerji, artylerji, lotnictwa, saperów, saperów kolejowych, łaczności, sanitarnej i t. d. W dniu 13 b. m. winni oni zameldować się we właściwej szkole. (i).

Studenci dziękują

za doznane przyjęcie w Łodzi.

Od bawiącej w ubiegłym tygodniu w Łodzi wycieczki studentów z Zurichu nadeszło następujące podziekowanie:

„W imieniu kolegów studentów wydziału budowy maszyn i elektrotechniki politechniki w Zurichu, którzy brali udział w wycieczce do Polski bawiącej w dniu 30 i 31 lipca w Łodzi, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za tak wspaniałe przyjęcie, jakie nam zgotował polski Manchester.

Specjalnie dziękuję magistratowi izbie przemysłowo-handlowej, zw. przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, stow. dozoru kotłów parowych, dyrekcjom łódzkiego tow. elektrycznego, zjednocz. zakładom Szeiblera i Grohmana, „Widzewskiej Manufakturze", kolei elektrycznej łódzkiej stow. techników, straży ogniowej ochotniczej, kolegom reprezentantom łódzkich organizacyj akademickich, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do umilenia nam pobytu i do zgotowania tak serdecznego i wspaniałego przyjęcia w imię przysłowiowej polskiej gościnności.

(—) A. Radziszewski, członek komisji wycieczkowej". (b).

OSOBISTE.

Łódzki starosta grodzki p. Strzemiński powrócił z urlopu i wczoraj objął urzędowanie.

Zastępca starosty grodzkiego p. Rocki rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. Denys. b.

***

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie naczelnik Wydziału Statystycznego Magistratu p. Edward Rosset.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Grfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (b).

110 telefonistek traci pracę.

Są wśród nich panie, które od wielu — wielu lat pracują w tym zawodzie.

Takie są skutki ciągłych udoskonaleń technicznych.

50 prawie kobiet znajduje sie w jednem miejscu i — o, dziwo! — nie rozmawiają z sobą wcale. Nie widzi się ani pudru, ani szminki, nie słyszy się ploteczek. A mimo to przez cały czas panuje gwar jak gdyby się stało w pobliżu ula.

Padają krótkie, urywane zdania... „Łączę"... „Zajęte"... „Pięć - trzy"... „Dziewięć - pięć"....

Co chwilę zapalają się i gasną na tablicach małe światełka... Bezustanny ruch, bezustanna gorączkowa praca od wczesnego ranka do późnej nocy... To

centrala telefoniczna „Pasty".

Ci, którzy stale narzekaja na połączenia telefoniczne, ci, którzy denerwują się, gdy muszą o kilka sekund dłużej czekać na odezwanie się „panny stacji", powinni choć jeden raz zbliska przyjrzeć się pracy, jaka wre w centrali telefonicznej. Gdyby mieli oni możność naocznego przekonania się, jaki ruch panuje przez cały dzień w centrali telefonicznej, jak wytężoną i denerwującą jest praca telefonistki, przestaliby może narzekać i byliby bardziej pobłażliwi.

W obecnym wieku zmechanizowania pracy ludzkiej, gdy

automaty zastępują ludzi.

w sprzedawaniu papierosów, czekolady i innych przedmiotów gdy maszyny do liczenia zastępują wysiłki mózgu ludzkiego, nie dziwi się nikt już inowacjom, o których się dawniej „nie mówiło". Z chwilą osiągnięcia przez człowieka w jakiejś dziedzinie pewnej precyzji, pewnej doskonałości, która pozwala na automatyczne wykonywanie pracy, — zostaje człowiek usunięty i

na jego miejsce przychodzi automat.

Doczekały się automatów i telefony łódzkie. Wprowadzone zostały automaty, które będą uruchomione z dniem 1 listopada. b. r. Lecz kto wie czy po pewnym czasie nie zaczniemy znów narzekać, nie zaczniemy wynajdywać jakichś braków i doszukiwać sie słabych stron. Ale nie będzie już wtedy telefonistek, nie będziemy wiedzieli

komu przypisywać winę

za faktyczne czy też urojone usterki i być może, że... zrobi się nam smutno.

Bo zapowiedź, że telefonistki zostaną zwolnione z chwilą uruchomienia automatów, urzeczywistni się już w najbliższym czasie.

W dniu 19 lipca wymówiono pracę 110 telefonistkom, ostatnim więc dniem ich urzędowania będzie

dzień 31 października b. r.

Wśród 110 telefonistek, które pozostaną bez pracy jest

26 mężatek.

Pozostałe — to panny, które w wielu wypadkach dźwigają na swych barkach obowiązek utrzymywania rodziców nie mających innych środków Za kilka miesięcy przybędzie w Łodzi

110 bezrobotnych niewiast

które pozostaną bez środków utrzymania i bez widoków na szybkie otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia.

Mylą się ci, którzy przypuszczają, że mężatki, zatrudnione obecnie jako telefonistki, najmniej odczują utratę posady. „Wszak mają mężów, którzy im dają utrzymanie!" Są to przeważnie żony drobnych źle opłacanych urzędników i podjęły się uciążliwej denerwującej pracy w charakterze telefonistek, z powodu braków, jakie odczuwają. Pracują, żeby ulżyć mężowi, gdyż nikła pensja męża nie wystarcza czasami na pokrycie najskromniejszych potrzeb życiowych.

A panny?

Cóż się z niemi stanie?

Pytanie to zadają sobie te wszystkie, które za kilka miesiecy zostaną bez pracy i które dręczy już dzisiaj

troska o najbliższą przyszłość,

troska o egzystencję najbliższych im osób. Nie mają one widoków na szybkie otrzymanie innej posady i każde chwile zatruwa im myśl o niedalekiej przyszłości, która przedstawia się wcale nie różowo.

Większość telefonistek posiada wykształcenie 5, 6 i 7-klasowe. Dużo jest takich które ukończyły szkoły handlowe i mogłyby być pożytecznemi siłami biurowemi. Są wśród nich takie, które piszą na maszynie i takie, które znają wszelkiego rodzaju czynności biurowe.

Posiadane więc przez nie kwalifikacje pozwalają im mieć nadzieje, że znajdą jednakże pracę w charakterze

maszynistek, stenotypistek, biuralistek i t. p.

Przypuszczać można, że w tej dziedzinie pracy ludzkiej nie nastąpi tak rychło automatyzacja, skazująca wielu pracowników na bezrobocie i głód. **Bb.**

Zamach samobójczy przemysłowca.

Desperata w stanie ciężkim przewieziono z fabryki do domu.

W łódzkich sferach przemysłowych wielkie wrażenie wywołał wczoraj zamach samobójczy 45-letniego Aleksandra Lewina (Andrzeja 45) właściciela tkalni sztucznego jedwabiu przy ulicy Lipowej 77.

P. Lewin wczoraj około południa przyszedł do swej fabryki bardzo zdenerwowany. Udał się do kantoru i po kilku minutach

wybiegł na salę trupio blady.

— Zawołać majstra, żonę, i pogotowie — zawołał do jednego z dozorców i oparł się o ścianę.

W chwilę później był on już nieprzytomny. Robotnicy przerażeni nagłym wypadkiem pobiegli niezwłocznie po lekarza, który stwierdził iż

p. Lewin popełnił samobójstwo,

wypijając większą dozę sublimatu mieszanego z jodyną. Desperata przewieziono do domu. Stan jego jest dość ciężki.

III etap biegu dookoła Polski

Stefański nadal prowadzi w ogólnej klasyfikacji.

Zainteresowanie gigantycznym biegiem „dookoła Polski" rośnie z dnia na dzień, z tego chociażby względu, że na widownię wysuwają się

nowe „gwiazdy"

— kandydujące na tytuł zwyciescy.

Oto na trzecim etapie zabłysnął talent znanego nam dobrze kolarza stołecznego Michalaka, który po morderczej walce na przedmieściach Poznania zdołał pobić zaledwie o grubość gumy swego kolegę Oleckiego.

Etap ten dał wymowny dowód ile to nerwów i wysiłku kolarza kosztuje ta gigantyczna impreza.

Mimo kilkugodzinnego wyczerpania, zawodnicy na finiszu wzięli zawrotne tempo i ostatnim wysiłkiem wpadli na metę.

W biegu tym niepoślednią rolę odegrał zeszłoroczny triumfator

Feliks Więcek.

Wbrew pierwotnym pogłoskom, kolarz ten nie wycofał się z biegu, pojechał dalej... i pokazał, że potrafi być jeszcze

groźnym przeciwnikiem.

Tym razem stosował Więcek te same metody jazdy co i w roku ubiegłym. „Kocie łby" i górzysta trasa — to jego plusy. Kilkakrotnie uciekał — pilnowany jednak przez kolarzy tej miary co Olecki Michalak, zmuszony był trzymać się razem.

Tuż pod Poznaniem Więcek skorzystał znowu z okazji i popędził po bruku naprzód — będąc wybranym faworytem na zwycięscę.

Nieszczęście chciało, że asfaltowa droga się skończyła, a rozpoczeła się

trasa piaszczysta.

wiodąca do terenów P. W. K.. Więcek mając złą przekładnię zmuszony jest pozostać w tyle.

Mijają go wtedy Michalak i Olecki rozpoczynając morderczą walkę o pierwszeństwo zakończoną jak wiadomo zwycięstwem Michalaka.

Więcek znalazł się na trzeciem miejscu, za nim wpadł na metę „homo novus" — Wlokas.

Stefański przybył dopiero jako piąty — poczęści wskutek małego wypadku — (wjechanie na stertę kamieni) w wyniku którego zmuszony był zamieniać koło.

W ogólnej jednak klasyfikacji, Stefański prowadzi nadal. Poważnie „depcze" mu „po piętach" —

młodziutki Olecki.

poprawiający się z etapu na etap.

Za nim kroczy Kalinowski, a wreszcie dochodzi do głosu zeszłoroczny mistrz Feliks Więcek.

Grand Kino.

Podwójny program.

Pierwszy z dwuch obrazów p. t. „Lekkomyślny książę" pokazuje nam dzieje tragicznej miłości młodych serc. Dramat ten odzwierciadla historję pewnego arystokraty, który po utracie majątku gotów był pozbawić się życia, lecz uratowany przez ukochaną rozpoczyna żywot pełen szczęścia. Jako największy plus tego filmu uznać należy doskonałą grę artystów z Renee Heribel i L. Laisace na czele. Prócz tego świetne zdjęcia dopełniają kompletu. Zwłaszcza interesująco wypadły wyścigi konne.

Drugi film — to szampańska komedja amerykańska, która rozwesela największego nawet pesymistę i melancholika. Szybko zmieniająca się akcja trzyma widza przez cały czas w napięciu. Bohaterowie tego obrazu Esther Ralston i Neil Hamilton doskonale wywiązali się ze swych zadań.

Całość udana i dobrana.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek, i pojutrze, w sobotę, ostatnie przedstawienia potężnego arcydzieła Szaloma Asza „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje) po cenach popularnych.

„Nocą na starym rynku".

Jutro w piątek i w niedzielę wieczorem ostatnie przedstawienia misterjum w 3-ch aktach S. L. Pereca „Nocą na starym rynku".

Ceny jutro najniższe (od 50 gr. do 5zł. 50 gr.) w niedzielę — popularne.

„Peryferje".

Pojutrze w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr.) ostatnia popołudniówka, na której dana będzie głośna sztuka Franciszka Langera „Peryferje".

Bilety do nabycia w kasie teatru miejskiego przy ul. Cegielnianej 63 od 10 rano do 2 popoł. i od 6 popoł.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem rewja w 2-ch aktach i 18 obrazach p. t. „Zastaw się a postaw się"

Teatr całkowicie zabezpieczony przed deszczem.

WYSTĘPY OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

Już pozostaje tylko kilka dni do zapowiedzianej premjery głośnej operetki „Jasnowłosy cygan", która ukaże się w dniach 10 i 11 b. m. (sobota i niedziela).

W rolach tytułowych wystąpią ulubieńcy Warszawy, urocza wodewilistka p. Janina Sokołowska i Bolesław Mierzejewski bohater polskiego ekranu i sceny stołecznej o warunkach fascynujących. Koncertowej grze tych znakomitych gości sekundują: pp. Tosca Komornicka (fenomenalny sopran), Marjan Domosławski (reżyser), Bolesław Horski, Józef Winiaszkiewicz, Tadeusz Wołowski, L. Morozowicz i inni. Kapelmistrz Adam Rapacki.

Operetka „Jasnowłosy cygan" odznacza się melodyjnością muzyki i rzadkim libretem, w którym dominuje humor i werwa, potęgowana koncertową grą artystów, którzy po akcie trzecim operetki zaprodukują najnowsze przeboje rewjowe Warszawy w swoim dodatku p. t. „Daj ognia".

Widowisko rzadkie i ze wszech miar godne zobaczenia.

Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie teatru, Cegielniana nr. 16 (dawniej „Gong").

ZESPÓŁ „POLONIA" W HELENOWIE.

Polscy artyści, odbywający podróż naokoło świata samochodem w celach propagandy polskości zagranicą, zatrzymali się w Łodzi i dadzą dziś o godz 9-ej wieczór w Helenowie jeden spektakl gościnny.

Trupa ta p. n. „Polonia" składa się z 5 osób a mianowicie: pp. Janaszków i Aleksandryjskich chlubnie znanych publiczności naszej oraz p. Budnickiego. Z Łodzi „Polonia" udaje się przez różne miasta Polski do Rumunji, Jugosławji, Włoch i dalej

Nie należy wątpić, iż dzisiejsze przedstawienie „Polonji" dozna wielkiego sukcesu. Od godz. 7.30 odbędzie się koncert popularny pod dyrekcją R. Telga.

ARTYSTYCZNA IMPREZA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, w dniu 10, 11 i 12-go sierpnia r. b. na boisku sportowem „Union" (Helenów) odbędą się przedstawienia wielkiego widowiska plenerowego, niebywałej atrakcji Powszechnej Wystawy Krajowej p. t. „Gdy białe orły dzierżą straż".

W widowisku bierze udział 300 osób.

Wielkie atrakcje: Balet kwiatów, balet dziwadeł, balet duchów itp. Powodzenie tego niebywałego widowiska zapewnione.

Kraków chce być stolicą...

A oto—jakie tam kwitną kwiatuszki, świadczące istotnie o... „tradycji".

Leży przed nami wyrok sądowy. Jest to dokument opatrzony pieczęcią państwową, jak się patrzy, podpisem sędziego, wszystko, napozór, w zupełnym porządku.

Wyroku krytykować nie mamy najmniejszego zamiaru i nie leży to wogóle w naszych zwyczajach. Ale wolno nam, a nawet jest naszym publicystycznym obowiązkiem wskazanie na pewien szczegół, który jest

poprostu nie do uwierzenia.

Na wyroku znajduje się inna jeszcze pieczątka. Taka, gdzie jest wypisana nazwa sądu i wpisana data zapadnięcia wyroku oraz kwota, stanowiąca przedmiot powództwa.

Jest to bowiem, w danym wypadku sprawa cywilna. Otóż czytamy i oczom nie wierzymy.

„W imieniu Jego Cesarskiej Mości..." C. K. Sąd... w Krakowie C II. Data 13 czerwca 1929.

Jest to zatem dowód wystawiony przez sąd grodzki w Krakowie, w zaprzeszłym miesiącu.

Po dziesięciu latach niepodległości, tamtejsze kancelarje nie zdążyły się zaopatrzyć w polskie pieczątki dla orzeczeń wydawanych stronom.

Nieprawdopodobne, a jednak, niestety, prawdziwe!

Walne zebranie „Odzieżówki".

W lokalu stowarzyszenia kupców detalistów przy ulicy Piotrkowskiej 69 odbyło się roczne walne zgromadzenie członków spółdzielni kredytowo - towarowej „Odzieżówka". Na wstępie kierownik spółdzielni p. Śmietański zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności spółdzielni. Ze sprawozdania tego wynika, że spółdzielnia liczy obecnie 120 członków, że obrót za okres bilansowy 5-miesięczny wynosił 150,00 zł. Spółdzielnia ta jest instytucją nadzwyczaj pożyteczną i ze wszechmiar godną najwyższego poparcia. Jest ona prawdziwem dobrodziejstwem dla rzesz pracujących, które są w stanie kupować wszystkie najniezbędniejsze przedmioty na bardzo dogodnych warunkach, nieprzepłacając i nie płacąc wcale procentów za kupno ratalne.

Do dyrekcji wybrano: p.p. Rafałowicza, Bruhla i Eberta. Do rady nadzorczej wybrano: pp. Kustosika, Kowalczyka, Morgensztérna, Oleksińskiego i Szczepaniaka.

Kierownikiem spółdzielni został nadal p. Śmietański, który na stanowisku tem wykazał dużo energji i inicjatywy twórczej. W końcu zostały dokonane niektóre zmiany statutowe, mające na celu ożywienie dotychczasowej działalności i usprawnienie prac. p.

RADJOPROGRAM

11.56—12.05 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12.05—12.50 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 — Wiadomości z P.W.K. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 16.30—17.15 — Program dla dzieci. 17.25 — Odczyt p. t. „Szkoła podoficerska dla małoletnich w Koninie" — wygł. kpt Kowalski. 17.50—18.00 — Ostatnie nowiny z wystawy. 18,00 — Koncert popołudniowy popularny. 20.05 — „Nauka Lamarcka" prof. Wacław Roszkowski 20.30 — Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Muzyka rosyjska. 22.00—22.20 — Komunikaty meteorologiczny, P. A. T., policyjny i sportowy. 22.45—23.45 — Muzyka taneczna z „Oazy"

WĘDROWKI PO ŁODZI.

W łódzkich halach targowych.

Odrębny świat na ul. Zgierskiej.—Każdy woła, chwali, zachęca. Wszystko za gotówkę.—Ubranie za 40 złotych.—Targowisko ptaków.

Migawkowe zdjęcia współpracownika „Republiki".

Przyzwyczailiśmy się do naszego rodzinnego miasta tak dalece, że wydaje się nam, iż znamy je doskonale. Rodowity łodzianin oburzyłby się niewątpliwie, gdyby mu powiedziano, że

nie zna Łodzi

i że są miejsca, o których nic nie wie.

Zaabsorbowani swymi interesami, nie mamy czasu zwracać uwagi na „głupstwa". A jednak głupstwa te są niekiedy bardziej zajmujące niżby się to wydawać mogło.

Kto z mieszkańców śródmieścia zna hale targowe?

Tak, wielu słyszało, że takie hale istnieją w naszem mieście, niewielu jednak chyba wie, gdzie się one znajdują, jeszcze mniej — jak one wyglądają, a już bardzo niewielu było tam raz jeden i widziało, jak bujne życie tam płynie, jak piękne rzeczy się sprzedaje i jakie mimo „kiepskich czasów", robi się tam obroty. To jedyne bodaj miejsce w Łodzi, gdzie niema stagnacji, gdzie nie wiedzą co to weksel i gdzie wszystko, wszystko sprzedawane jest

za gotówkę

„Wesołe miasteczko"

Idźmy więc na ulicę Zgierską.

— Ach tak, racja, tam są hale! Słyszeliśmy o tem! — powie ten i ów.

Długie szeregi kramów ciągną się wzdłuż głuchej ulicy, przecznicy Zgierskiej. Zdala nic nie widać, tylko słychać gwar i szum, z którego wysuwa się od czasu do czasu donioślejszy głos, zachwalającego swój towar kupca.

Gdy skręcamy w przejście między kramy, odnosimy wrażenie. że znaleźliśmy się hen, poza Łodzią,

w obcem jakiemś miasteczku,

gdzie centrum miasta stanowi rynek z rozchodzącemi się we wszystkie strony wąskiemi uliczkami.

Oto dzień targowy w miasteczku, cała ludność wyległa z domów by kupić coś, lub napatrzeć się na te piękności rozłożone na kramach. Dokoła wre, kipi i przelewa się tłum, „kupcy" i „kupcowe" na wyścigi zachwalają swói towar, licitują się targują zawzięcie.

Do mnie! do mnie!

Oto kram z łokciowymi towarami. Tanie perkaliki, metkale płócienka. Nie dałbyś za to wszystko, co piętrzy się na kramie, kilkuset złotych, a jednak warto spojrzeć z jaką dumną miną stoi właściciel tego „skarbu", rozgląda się dokoła, a zachwala przed przechodzącymi.

— Proszę państwa! W całej Łodzi takiego towaru nie znajdziecie! A jeśli znajdziecie, to tak tanio, jak u mnie nie dostaniecie!

Jest w tem wiele prawdy. Tak tanio rzadko gdzie się kupi cokolwiek. Gdyż w halach kupuje się tylko i wyłącznie za gotówkę. Sprzedający może więc spuścić kilka procent z cen brutto.

Już złapał klijenta. Już rozwija przed nim i roztacza całe bogactwo wzorów. Przekonywuje ze swadą i zamiłowaniem swego fachu. Nieprzerwanym potokiem płyną słowa z jego ust. Przyznać trzeba, że tak krasomówczego kupca nie spotyka się często. I skąd on tyle śliny bierze? I skąd taki zapas słów?

A kupiec gada i gada bez przerwy, już namówił do kupna, już zgodził cenę, już odmierza, kraje, zawija, wtyka zawiniątko kupującemu pod pachę, przyjmuje pieniądze, żegna się z nim i

ciągle mówi, bez przerwy mówi.

— Ja to powiadam, że ten towar się nie zedrze. Będzie paniusia widziała, jak się długo będzie nosił. Dwa i pół metra? Niech paniusia więcej weźmie, przyda się na łatkę! Trzy metry, prawda. Już kraję, paniusi! Dziękuję! Proszę pana, widział pan? To jest towar? Niech pan kupi! W całej Łodzi takiego towaru nie znajdzie.

Długim, nieprzerwanym sznurem ciągną się kramy jeden — za drugim. Tu piękne chustki, tam znów — biżuterja. Olbrzymie sznury korali, świecidełek, bursztynu. Branzoletki „brylantowe", pierścionki, łańcuszki, kolczyki, „djademy" grzebienie, zwykłe i usiania „brylancikami" broszki, wstążki wszelkich kolorów, długości i gatunków.

P. „Zegmont" i jego Marysia.

Przed temi bogactwami staje para. Ona dorodna dziewoja, ma pewnie — „wychodne". On elegancko ubrany, z lokiem spuszczonym na czoło. Stanowisko społeczne — pomocnik fryzjerski.

— Panie Zegmont!

— Słucham panno Marysiu!

— Takie piękności, panie Zegmont!

Pan Zegmont jest rycerski. Nie namyśla się długo i kupuje swej bogdance pierścionek, za całe trzy złote.

I nie jeden „Zegmont" kupuje — przed tym kramem

stoją tłumy ludzi.

Dzień powszedni nie odgrywa w tym wypadku roli — każdy zwalnia się na godzinę, dwie i przybiegnie popatrzeć na te cudowności, aby z uciułanych groszy kupić jakieś świecidełko, do świątecznego stroju.

Idzie ożywiony handel. Nic na raty, nic na weksle,

tylko za gotówkę.

A kramik ten ma bardzo wdzięczną klijentelę. Nie grymasi, nie przebiera. Z Bałut, z Chojen ze wszystkich peryferji miasta przychodzą klijenci i wszyscy wyrażają niekłamany zachwyt dla tych świecidełek.

A oto inny kram —

gotowe ubrania męskie.

Nie starzyzna, o, nie. Nowe ubrania, szyte „z igiełeczki", całe komplety i oddzielne części garderoby. Skąd to? To

z Brzezin z miasta krawców.

Tu sprzedaje się niesłychanie tanie części garderoby, spodnie po 10—15 złotych kamizelki po 5—8 złotych, marynarki za 15—20 złotych. Całe ubranie, elegancko uszyte, skrojone według ostatniej mody—

tylko za 40 — 45 złotych.

Ale... za gotówkę

Ubranie i meble

Oczywiście materjał lichy, ale nawet, biorąc pod uwagę, że za kilka mies. się podrze, że kosztuje po 8 — 10 złotych metr, trudno zrozumieć, w jaki sposób krawcy brzezińscy tak tanio sprzedają swą pracę. Dwa i pół metra na ubranie— to już wypada 25 złotych, a więc uszycie całego ubrania kalkulowałoby się 15 złotych zaledwie? Nie do wiary, a jednak tak jest w istocie.

Mówiliśmy wam, czytelnicy, że nie znacie swego miasta. Bo czyż wiedzieliście, że tu, u was, w Łodzi, sprzedaje się

nowe garnitury po 40 — 45 złotych?

A obok znów kram z obuwiem nowym i kram z obuwiem starym. Garderoba damska, guziki, nici, meble nawet. I to ładne meble. Oczywiście, nie urządzenia całych pokojów — ale dość przyzwoite stoły, stołki, krzesła, etażerki.

Dalej stoisko z koszami, walizkami i wreszcie kramy, będące rzeczywiście osobliwością, jedyną w swoim rodzaju. Kramy rzeczy w cenie po 30 groszy.

Co to znaczy? Trochę to wprawdzie dziwne, trochę niezrozumiałe — ale sprzedająca krzyczy przecież wyraźnie:

Za jedne 30 groszy

— Za jedne trzydzieści groszy! Za jedne trzydzieści groszy! Lusterka(grzebuszki, sznurowadła, pasta do butów, pasta do zębów, spinki, czekolada! Co kto chce co kto woli, co kto lubi, za jedne trzydzieści groszy!

Zbliżamy się. Czyżby to było możliwe zebrać w jednym miejscu stosy najróżniejszych przedmiotów, różnych gatunków, różnych wartości, do różnego służące użytku i sprzedawać je po jednej cenie,

tylko za trzydzieści groszy?

Widocznie jest możliwe, gdy do nas zwraca się raz jeszcze kupujący. **Krawat — 30 groszy, lusterko — 30 groszy, tabliczka czekolady — 30 groszy, pomadka do ust — 30 groszy, grzebień — 30 groszy itd. itd. Co tylko kto zapragnie, wszystko w tym kramie dostanie.**

O wszystko tylko za „jedne trzydzieści groszy".

Pytaliśmy sprzedawcy, jak on to robi.

Na jednym zarobię, na drugim stracę i się wyrówna. Byle handel szedł!

Poprzez zwarty tłum posuwamy się wciąż naprzód. Przed oczyma naszemi przesuwają się kramy jeden za drugim. I wszędzie rozlegają się stereotypowe wołania, wszędzie

krzyki, hałasy, targi.

Gołębie i kanarki

A na samym końcu — niespodzianka. Pisaliśmy o gołębiach w dni targowe na rynkach miejskich. Tu jednak jest

główne siedlisko tych ptaków.

Tu wystawiane są na sprzedaż codziennie i stąd wędrują tylko dwa razy tygodniowo na rynki.

Setki klatek, z najróżnorodniejszymi gatunkami i rasami.

I jakie cudaczne a dziwne **nazwy tych** ptaków: **strausendery, brywry, warszwiance, gardlaki, srebrniaki, spancry, winery, fajfry, krymki, synogarlice.**

A dalej wiszą klatki z naszymi żółtymi śpiewakami. Rezolutne ptaszyny śpiewają wesoło, zgodnym chórem.

Wychodzimy wreszcie na ulicę. Dziwnie cicho i spokojnie wydaje się tutaj, po tym rozgwarze i hałasie. I znów odnosi się wrażenie, że powróciło się do Łodzi z obcego jakiegoś małego miasteczka.

Dwa kroki dalej — a już nie widzi się nic. Hale zostały na uboczu, szum w uszach mija i znów oddychamy „normalnem" powietrzem miejskim. Życie płynie ulicą szerokim wartkim korytem, ludzie spieszą się, i mało kto zwraca uwagę na ten odrębny, zda się, świat w ślepej przecznicy ulicy Zgierskiej. Sum.

Magistrat przeciw podwyżce taryfy tramwajowej w Łodzi.

Oddział prasowy magistratu pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego przy udziale przedstawicieli magistratu w zarządzie kolei elektrycznej łódzkiej oraz ławników Kuka, i radcy prawnego — adw. Żelazowskiego, odbyła się konferencja w sprawie

podwyżki taryfy tramwajowej,

która uchwalona została na ostatniem posiedzeniu zarządu K.E.Ł., wbrew protestowi przedstawicieli miasta, którzy stwierdzili na podstawie cyfr bilansowych, iż podwyżka ta jest nieuzasadniona sytuacją finansową przedsiębiorstwa i pociągnąć musi za sobą wzrost drożyzny.

Po złożeniu sprawozdania przez przedstawicieli miasta w zarządzie K.E.Ł. z przebiegu i toku obrad, postanowiono wystąpić do zarządu i dyrekcji K.E.Ł. z żądaniem

wstrzymania wejścia w życie uchwalonej podwyżki,

zarówno ze względów formalnych. jak i zasadniczych.

Równocześnie magistrat wystąpi do urzędu wojewódzkiego oraz ministerstwa spraw wewnętrznych i ministterstwa komunikacji—jako władzy nadzorczej KEŁ. z obszernym memorjałem

przeciwko zamierzonej podwyżce

taryfy tramwajowej, która zaciąży na szerokich rzeszach ludności — pracującej Łodzi da asumpt, do wzrostu drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Niezależnie od powyższego, przedstawiciele miasta w Zarządzie K.E.Ł. występują z protestem przeciwko formalnej stronie uchwały o podwyżce taryfy tramwajowej. Zaznaczyć bowiem należy iż na porządku dziennym zebrania, na którem uchwałę podwyżkową przyjęto, nie była sprawa podwyżki uwidoczniona, a członkowie zarządu z ramienia miasta nie otrzymali druków bilansowych.

Niezmiernie charakterystyczne są również fakty, iż zaproszenia na posiedzenie rozesłane zostały dopiero w przeddzień posiedzenia a sama uchwała powzięta w obecności prezesa i wiceprezesa Zarządu.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
8 sierpnia 1929

Ceny produktów rolnych i przemysłowych.

Gwałtowna zniżka cen zbóż czyni zagadnienie wzajemnego stosunku cen rolnych i przemysłowych kardynalnym problemem gospodarczym. Poniżej postaramy nię oświetlić cyfrowo stosunek ten w obecnej chwili.

Wskaźnik cen przemysłowych hurtowych wskazuje od dwóch lat doskonałą niemal stabilizację. Przyjmując za 100 stan przeciętny z roku 1927, uważanego za nasz rok cen normalnych, stwierdzamy w roku 1928 wahania w granicach od maximum: 105.3 do minimum 103,2; w roku bieżacym wahania po czerwiec włącznie obracały się w granicach maximum: 104.7 i minimum: 103,5.

Tak pełna stabilizacja nie pozostawia wiele do życzenia.

Oczywiście, inaczej musi się rzecz przedstawiać w zakresie cen rolnych, zawisłych od pory roku. Po wyeliminowaniu jednak tych sezonowych normalnych wahań — pozostaje widoczna depresja, która wyraża się w dojściu do rekordowo niskiego stanu — 84,3% w porównaniu ze stanem przecietnym z roku 1927.

Wskaźnik ten rozwijał się następująco:

	1928 r.	1929 r.
styczeń	94,4	89.5
luty	93,9	92.3
marzec	100,5	91.6
kwiecień	104,0	90.3
maj	102,0	84.2
czerwie	100,3	84.3

Analiza tych cyfr wykazuje wielką rozbieżność w kształtowaniu się cyfr w roku 1928 oraz 1929. W roku 1928 okres luty kwiecień wykazuje zwyżkę, która stopniowo tylko opada w dalszych miesiącach. W roku 1929 mamy nieprzerwaną zniżkę o bardzo silnem tempie, zwłaszcza w maju. W rezultacie wobec wskaźnika dla czerwca 1928 roku — 100,3 mamy wskaźnik czerwca 1929 r. — 84,3.

Przy stabilizacji wskaźnika cen przemysłowych na poziomie około 104% stanu przeciętnego z roku 1927 — mamy obecnie różnicę obu wskaźników w wysokości około 20 proc. Oczywiście tak poważna rozpiętość stanowi zachwianie się równowagi i wytwarza zjawisko „nożyc"; ponieważ zwarcie tych nożyc przez odpowiednia obniżkę cen przemysłowych nie jest możliwe bez wstrząśnień — następuje ograniczenie zbytu artykułów przemysłowych.

Omawiając rozwój cen rolnych, wypada jeszcze zwrócić uwagę na dwie zasadnicze gałęzie tych cen. któremi są, jak wiadomo: ceny produktów roślinnych oraz ceny produktów zwierzęcych.

Ceny produktów zwierzecych rozwijały się w roku 1928 w okresie styczeń — czerwiec, doznając stopniowej zniżki od 96,2 do 91,2. W roku 1929 w tym samym okresie rozwijała się zniżka od 100,9 do 96,5, a więc w tem samem mniej więcej tempie.

W każdym razie poziom obecny (96,5) cen produktów zwierzecych sprawia, iż ta gałęź gospodarstwa jest jeszcze podporą rolnictwa. Poziom cen produktów zwierzęcych przynajmniej w części zniwelował w ogólnym wskaźniku spadek cen produktów roślinnych. O ile w roku ub. w czerwcu poziom cen tej grupy wynosił — 107 proc. przeciętcia z roku 1927, to w roku bieżącym cyfra analogiczna wynosi -- 76,6.

Jeżeli zważyć jednak niski stan produkcji zwierzęcej w naszem gospodarstwie rolnem — ta różnica 30 proc. jest znacznie bardziej dla tych gospodarstw dotkliwą, aniżeli się to zdołało w ogólnym wskaźniku cen rolnych wyrazić.

Dr. A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 8 sierpnia

W PRZEMYŚLE MEBLOWYM kryzys gotówkowy wpływa bardzo ujemnie na wytwórczość. Towar zapełnia składnice i niema zbytu. Wskutek tego i tempo produkcji trzeba było zmniejszyć. Wszelkie tranzakcje oparte są na obrotach wekslowych, liczba prolongat i protestów wekslowych wzrasta. Liczba zatrudnionych robotników uległa pewnej dalszej redukcji ceny surowca i robocizny pozostały bez zmian.

W BRANŻY WÓDCZANO - LIKIEROWEJ jak corocznie stwierdza się zmniejszone obroty, tembardziej skurczoone po notowanej niedawno zwyżce cen, jaką zastosował szereg fabryk. Płatność klijenteli pozostawia nadal wiele do życzenia. Procent zaprotestowanych wekslj nawet się powiększył. Na rynku istnieje nadal silna konkurencja, przybierająca już niekiedy szkodliwe dla przedsiębiorstw formy.

P. W. K. ostatnio zainteresowała prasę francuską. Obszerne artykuły zamieściły pisma: „Le temps economique". „Journal de Geneve" „Le Metropol", „Le'Illustration", Ere nouvelle'. Wszystkie te pisma wyrażją się o wystawie z najwyższem uznaniem.

EKSPORT POLSKIEGO WEGLA przez Gdynię — Gdańsk i Tczew w lipcu r. b. przedstawia się następująco: w Gdańsku przeładowano 515.611 ton, w Gdyni 258.165 w Tczewie 5.246, razem przeładowano węgla 779.022 ton.

W porównaniu z tym samym okresem 1928 r. przeładunek węgla eksportowego na statki w Gdańsku, Gdyni i Tczewie wykazuje zwiększenie o 17 proc.

OBROTY „RUCHU" (spółki akc. księgarń kolejowych) wzrastają systematycznie. Obrót roku 1928, w porównaniu z rokiem 1929 wzrósł o 219 proc. Celem pokrycia deficytów księgarn na oddalonych stacjach prowadzi „Ruch" dział reklamowy. dział automatów, sprzedaży wyrobów monopolowych.

ULGI CELNE dla polskiego mięsa zainteresowały importerów francuskich. Dla przywozu mięsa, drobiu bitego i t. d. z Polski zirganizowane jako towarzystwo udziałowe (Societe en Participitation), które niebawem ma się przekształcić na spółkę akcyjną. Tymczasowy zarząd utworzonej spółki, według informacji P. I. E., został powierzony dyrekcji chłodni paryskiej Entrepots de Vaugirand, która posiada w Paryżu potężną i solidną organizację w celu zbywania sprowadzonych produktów na targu paryskim. Świadczy to o żywem zainteresowaniu się rynku francuskiego polskiemi artykułami spożywczemi pochodzenia zwierzęcego.

NOWA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO mo być ściągnięta przez ministerstwo skarbu. Dla płatników **I grupy kontyngensowej od 5 stopnia wzwyż** skali podatkowej wyznaczono 1 procent od wartości majątku przyjętej za podstawę wymiaru, zaś **od II i III grupy 0,6 proc. od takiej wartości majątku.**

Rata ma być zapłacona do dnia 10 grudnia roku bież.

O wysokości płatnych kwot podatkowych płatnicy będą na mocy okólnika zawiadomieni pisemnie.

WOJEWODOWIE mogą zgłaszać sprzeciw przeciwko prolongacie koncesji alkoholowych. W związku z tem poleciło ministerstwo skarbu wojewodom przy rozpatrywaniu tych spraw kierować się w dalszym ciągu wskazówkami okólnika z dnia 14 lipca r. ub. Okólnik zeszłoroczny był utrzyany w tonie nader liberalnym i zalecał naogół prolongować koncesje, wyjąwszy wypadki, kiedy dalsza prolongata mogła mieć niepożądany skutek z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Belgja 124.33, Londyn 43.38, Paryż 35.—, Praga 26.45, Szwajcarja 171.99, Sztokholm 239.66, Wiedeń 125.93, Berlin 212.51.

AKCJE:

Bank Polski 165.50, Bank Zarobkowy 78.50, Spiess 135.— Węgiel 67.75, Lilpop 31.50, Starachowice 26.75, 26.50, Zieleniewski 113.—, Borkowski 11,—.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka inwestycyjna 114.50, 114.—, dolarówka 65.— 66.—, pożyczka konwersyjna 47.75 48.—, 47.75, dolarowa 83.—, pożyczka stabilizacyjna 91.50, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.— 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.—, 8 proc. m. Warszawy zł. 67.75, 68.—, 8 proc. m. Łodzi 58.25

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 6 sierpnia — Bawełna amerykańska. Styczeń 1006, luty 1007, marzec, kwiecień 1001, maj, lipiec 1014, czerwiec 1013, sierpień 1011, wrzesień, październik 1007, listopad 1004, grudzień 1002, Loco 1009. — Bawełna egipska. Styczeń 1653, marzec 1669, maj 1687, lipiec 1692 loco 17.—

Aleksandrja, 6 sierpnia — Bawełna egipska. Styczeń 3379, marzec 3415 listopad 3343. Ashm. Luty 2234, kwiecień 2274, czerwiec 2314, październik 2140, grudzień 2130.

Nowy Jork, 6 sierpnia — Bawełna amerykańska. — Loco 1895. Zamkn. Sierpień 1664, wrzesień 1860, listopad 1907.

Giełdy zbożowe krajowe

z dnia 7 sierpnia.

Poznań, 7 sierpnia.

Żyto stare i nowe 27.25—28.25, mąka żytnia 70 proc. 43.—, rzepak 68.00—71.00.

Warszawa, 7 sierpnia.

Ceny bez zmiany.

Lwów, 7 sierpnia.

Żyto małopolskie 27.25 27.75, mąka pszenna 70 proc. 74.00—77.00, mąka żytnia 70 proc. 40.00 —41.00, otręby żytnie 1[illegible] 17.25, otręby pszenne 17.75 18.[illegible].

Upadłości i nadzory.

W dniu wczorajszym wpłynęło podanie o odroczenie wypłat firmie „Bracia Frenkel" fabryka wyrobów trykotowych przy ul. Kilińskiego nr. 95.

Bracia Dawid i Borys Frenkel od 1924 roku prowadzą powyższą fabrykę, zatrudniając 39 robotników. Ubiegły sezon zimowy miał w przemyśle dzianym przebieg wprost katastrofalny, gdyż wskutek późnego nastąpienia mrozów prawie do samego końca panował zastój. Gdy następnie w lutym nastąpiły pierwsze mrozy nie mogły one już poprawić konjunktury, ponieważ wobec zbliżającej się wiosny odbiorcy wstrzymywali się od zakupów. W tych warunkach towar, produkowany na sezon zimowy pozostał niesprzedany częściowo na składzie, z drugiej zaś strony odbiorcy dopuszczali, z powodu ogólnego kryzysu, weksle do protestu, wobec czego cały prawie kapitał obrotowy został unieruchomiony i uniemożliwił firmie normalne prowadzenie przedsiębiorstwa i wywiązywanie się ze swych zobowiązań. Jak wynika z załączonego bilansu na dzień 31 lipca r. b. aktywa firmy wynoszą 164.226.93 zł., passywa zaś 115.910.16 zł. W ten sposób nadwyżka stanu czynnego nad stanem biernym wynosi 48.316.77 złotych. Stosownie do załączonego planu sanacji przedsiębiorstwa, firma przewiduje spłatę wszystkich długów w pełnej wysokości w stosunkowo krótkim czasie, przyczem środki na zaspokojenie wierzycieli zostaną uzyskane częściowo przez spieniężenie aktywów płynnych, częściowo zaś z prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego, co umożliwi wyzyskanie urządzenia fabrycznego przedsiębiorstwa i dalsze prowadzenie fabryki, przyczem zbyteczne będzie zaciąganie dalszych pożyczek na uzupełnienie kapitału obrotowego.

Wobec powyższych danych firma prosi o udzielenie jej odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy.

***

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi rozważana była upadłość handlującego Józefa Hauszpigla.

Międzynarodowe T-wo „Continental" otrzymało od zagranicznego domu polecenie wydania nadesłanego transportu pomarańczy i cytryn J. Hauszpiglowi z zastrzeżeniem, że winien on natychmiast uregulować należność. H. uprosił T-wo „Continental" do przyjęcia weksli, zaś dla nadania im mocniejszych walorów zaproponował, by weksle były wystawione przez żonę jego na własne zlecenie. Po zawarciu tej tranzakcji wyzbył się H. towaru, mimo, że bez zezwolenia firmy nie miał prawa sprzedaży. W terminie płatności wszystkie weksle zostały zaprotestowane, a mianowicie 4 weksle po 1.600 złotych.

Sąd ogłosił upadłość handlującemu J. Hauszpiglowi, oznaczając datę otwarcia tymczasowo na 24 lipca r. b., mianując sędzią-komisarzem s. h. Edwarda Babiackiego, zaś kuratorem masy, apl. adw. Ignacego Głogowskiego. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

***

Oskar Weiss jest właścicielem szarparni. Na jesieni r. ub. niejaki Grünstein, dał Weissowi większą partję odpadków do szarparni, przyczem należność zapłacił trzema akceptami własnemi na sumę 1.500 złotych oraz wekslem na zł. 250 z wystawienia niejakiego Torna z żyrem Grünsteina. Wszystkie te weksle nie zostały wykupione, wobec tego zostały zaprotestowane. Weiss dowiedział się, że G. pozostał winien różne sumy wielu innym osobom, że w końcu r. b. zlikwidował swój interes w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 6 i ukrył swój majątek i sam się ukrywa. Dopiero po dłuższym czasie udało się ustalić, że G. ukrywa się w Rudzie Pabjanickiej, skąd zamierza na stałe wyjechać do Argentyny. Wszystkie te okoliczności wskazują niewątpliwie na to, że G. dopuścił się świadomie złośliwego bankructwa.

Sąd na ostatniej sesji ogłosił upadłość Grünsteinowi. Datę otwarcia oznaczono na 22 stycznia r. b., mianując sędzią komisarzem s. h. Brunona Biedermana, zaś kuratorem masy apl. adw. Sz. Landaua. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

***

Chaim Kalman Senderowicz od blisko 2-ch lat prowadził w Łodzi przy ul. Stary Rynek 15 hurtowy handel cholewkami. W tym celu zakupywał u hurtowników większe partje skóry, którą oddawał wyrobnikom cholewek, gotowe zaś cholewki sprzedawał szewcom lub fabrykom obuwia. Za nabyty towar płacił gotówką wzgl. krótkoterminowemi wekslami swych odbiorców.

W styczniu r. b. S. nabył partje skóry u szeregu hurtowników, za które płacił wyłącznie własnemi wekslami. Gdy nadszedł termin płatności S. dopuścił wszystkie do protestu. Narazie wpłynęło ich na sumę 9.345 zł. Okazało się, że S. wystawił ogółem na 20.000 zł. weksli. Po wywiezieniu całego towaru ze składu, zamierzał wyjechać do Ameryki.

Sąd ogłosił upadłość Senderowiczowi datę otwarcia naznaczył tymczasowo na 12 lipca rb. sędzią-komisarzem mianował s. h. Klemensa Poznańskiego, kuratorem masy, apl. adw. Juljusza Goldberga. Upadłego osadzono w areszcie dla dłużników.

Sąd ogłosił upadłość Jakubowi Janklowi Jurbergowi, fabrykantowi pończoch przy ul. Północnej 25 z powodu zawieszenia przez tegoż wypłat.

Datę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na 30 maja r. b. sędzią - komisarzem mianowano s. h. Hermana Zmigroda, zaś kuratorem masy adw. Michała Menassego.

***

W sprawie odroczenia wypłat firmie A. i B. Goldberg, hurtowa sprzedaż towarów galanteryjnych Ogrodowa 1, sąd przedłużył odroczenie wypłat na dalsze trzy miesiące t. j. do dnia 14 listopada r. b., gdyż jak widać ze sprawozdania firma w okresie nadzorczym zmniejszyła znacznie, bo o 40 procent swe passywa.

Skauci niemieccy wysłani z Belgji, jako osoby niepożądane.

Bruksela, 7 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak podaje „Libre Belgique" harcerze n...ieccy, którzy wywołali znany skandal w Neuport odjechali w poniedziałek rano do Douvres, gdzie jednakże nie pozwolono im wylądować, odsyłając ich jako osoby niepożądane. Obecnie skauci niemieccy obozują w okolicy Ostendy.

Polska drużyna strzelecka w Sztokholmie

Sztokholm, 7 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Dnia 6 b. m. przybyła tutaj polska strzelecka drużyna reprezentacyjna, witana na dworcu przez ministra Rozwadowskiego oraz bardzo serdecznie przez przedstawicieli prasy szwedzkiej i komitet zawodów. Dzisiaj rozpoczynają się międzynarodowe zawody. Oprócz polaków przybyli dotychczas tylko amerykanie.

Wielki huragan w powiecie stołpeckim.

Stołpce, 7 sierpnia.

Onegdaj szalała nad Stołpcami i częścią powjatu burza z huraganem, który wyrządził wielkie szkody w lasach, polach i ogrodach.

Siła huraganu była tak wielka, że wiatr zrywał dachy, łamał i wyrywał drzewa z korzeniami, wywracał wozy z końmi i przenosił je o kilkanaście kroków dalej.

Chiny w przededniu bankructwa!

Redukcja armji ma uratować sytuację.

Nankin, 7 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W końcowem przemówieniu wygłoszonem na drugiej konferencji w sprawie redukcji armji Czan-Kai-Szek zaznaczył, że stan liczebny armji wynosi 2 miljony żołnierzy. Konferencja postanowiła zredukować stan armji o 800 tysięcy żołnierzy. Czang-Kai-Szek oświadczył, że dochody Chin wynosiły ogółem 450 miljonów dolarów meksykańskich, z czego 100 miljonów przeznaczono na spłatę długów narodowych. Utrzymanie armji kosztowało minimum 296 miljonów, nie licząc dodatków nadzwyczajnych, wobec tego redukcja była jedynym środkiem ocalenia Chin od bankructwa. Nawet przy redukcji armji o 800 tysięcy żołnierzy, wydatki wojskowe wynosiły 60 proc. dochodów państwa.

Ryga, 6 sierpnia.

Z Moskwy donoszą, że według danych z Szanghaju odbył się tam wielki wiec studentów chińskich na którym członek rządu nankińskiego Chu-Chan-Nan wygłosił mowę o konflikcie sowiecko-chińskim i oświadczył, że Chiny nie obawiają się konfliktu zbrojnego z Sowietami. W dalszych swych wywodach mówca twierdził, że jest rzecza błędną sądzić, że armja sowiecka jest silniejsza od chińskiej. Mówca jest przekonany, że jeśli rozpocznie się wojna to armja chińska odeprze z powodzeniem inwazję armji czerwonej i nie dopuści do przekroczenia przez nią granic chińskich.

Czang-Kai-Szek przewiduje wybuch wojny

w ciągu najbliższych dni.

Moskwa, 7 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Moskwy donoszą, że według informacji nadeszłych tu z Szanghaju, przewodniczący rządu nankińskiego Czang-Kai-Szek, wygłosił wczoraj w chińskiej akademji wojskowej odczyt o przyszłej wojnie. Zdaniem prelegenta można się spodziewać wybuchu nowej wojny światowej w najbliższych 10 latach. W czasie wojny światowej Chiny nie były przygotowane do udziału w tej wojnie i do wyciągnięcia z niej pewnych korzyści dla siebie. Obecny nankiński rząd, rząd nowych Chin przeprowadza reorganizację armji i floty w tym tylko celu, aby w przyszłej wojnie światowej Chiny wzięły udział czynny. Postępy tej reorganizacji już dziś mogą być rękojmią przyszłości Chin.

W zakończeniu swego odczytu Czang-Kai-Szek ostro zaatakował sowiety, zarzucając im prowadzenie polityki imperjalistycznej wobec Chin.

Krwawa walka w kopalni z górnikami-więźniami

Nowy Jork, 7 sierpnia.

Wśród pracujących w kopalni węgla więźniów z więzienia Lansing w stanie Kansas wybuchł bunt. Więźniowie próbowali obezwładnić dozorców i masowo zbiec.

W wynikłej stąd walce dwu więźniów zostało zabitych, dwu zaś ciężko rannych. Jeden dozorca odniósł rany.

Śpiący szofer spowodował katastrofę

Bydgoszcz, 7 sierpnia.

Na szosie między Janowicami a Gocanowem w powiecie inowrocławskim wydarzyła się onegdaj katastrofa autobusowa z winy szofera Floriana Bąkowiaka, który w czasie jazdy zasnął.

W pewnej chwili autobus wjechał na drzewo przydrożne i uległ rozbiciu.

Z pośród pasażerów 3 odniosło ciężkie rany. Odwieziono ich do szpitala w Inowrocławiu. Trzy osoby doznały lżejszych obrażeń

Krwawa uczta weselna.

Sosnowiec, 7 sierpnia

Na zabawę weselną, która się ubiegłej nocy odbywała u Józefa Karwalskiego w Dąbrowie Górniczej, usiłowali wtargnąć nieproszeni goście.

W czasie bójki, jaka się przy tej sposobności wywiązała, został niebezpiecznie ranny nożem jeden z gości zaproszonych, Józef Mazur, drugi zaś Nik sz ranny trzema strzałami z rewolweru, zmarł

Kurator upadłości Dawida Kaufmana, kupca w Łodzi, ul. Zawadzka 23 właściciela przedsiębiorstwa konfekcyjnego w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 9, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 30-go lipca r. 1929 postanowił:

1) ogłosić upadłość Dawidowi Kaufmanowi; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 30 stycznia 1929 r.; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Glugię; 4) zamianować Kuratorem upadłości adw. Rumszewicza; 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników; 6) nakazać opieczętowanie kantoru składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego 1919 roku; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Zarazem Kurator upadłości podaje do wiadomości, iż Sędzia Komisarz wyznaczył zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru syndyka tymczasowego na dzień 14 sierpnia r. 1929 o godz. 12 w gmachu sądu okręgowego w Łodzi.

Kurator upadłości
STANISŁAW RUMSZEWICZ,
adwokat

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości f-my „Symchy Brendzla" na mocy art. 502 i 503 K. H. wzywa wierzycieli tejże masy, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście, lub też przez pełnomocników do niżej podpisanego syndyka tymczasowego i oświadczyli, na jaką sumę i z jakiego tytułu są wierzycielami i jednocześnie złożyli odnośne tytuły na ręce syndyka tymczasowego, lub w Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Po upływie powyższego terminu odbędzie się w dniu 21 września 1929 r. o godz. 11 w Wydziale Handlowym w Łodzi sprawdzenie wierzytelności w obecności Sędziego Komisarza.

Syndyk tymczasowy:
KAROL WIĘCKOWSKI adwokat
ul. 11-go Listopada 17.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM zakład fryzjerski męsko-damski lub przyjmę spólnika do tegoż interesu. Wiadomość w administracji. 8

RESTAURACJA bardzo dobrze prosperująca wraz z mieszkaniem przywatnem z powodu zmian stosunków rodzinnych do odstąpienia 6-go Sierpnia 76., telefon 74-75. 6

PIANINO do sprzedania. Wiadomość w redakcji 9

TRYKOT - szpulmaszyna 12 szpindli i trajbmaszyna 12 szpindli okazyjnie do sprzedania ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich nr. 11, ślusarnia. 9

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu. 30

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

WARSZTAT stolarski sprzedam. Kilińskiego 162, prawa oficyna II piętro. 8

MOTOCYKL pierwszorzędny markl. bardzo mało używany, okazyjnie do sprzedania. Zachodnia 54, portjer Baumgart wskaże. 11

SKLEP do sprzedania od zaraz, ulica Nawrot 38a. Wiadomość u szewca.

KUPIĘ dom, wille albo plac na prowincji. Oferty proszę składać pod „Bon". 8

PLAC do sprzedania w Andrzejowie przy stacji. Wiadomość: Sienkiewicza nr. 30 w sklepiku. 8

Lokale

POKÓJ do wynajęcia w starym domu Petersburska 19. 8

POKÓJ duży, frontowy balkonowy, umeblowany, wszelkie wygody, używalność telefonu, zaraz do wynajęcia, Gdańska 4/11 od 10—3, tel. 2-56. 10

WYNAJMĘ pokój solidnemu panu na kilka godzin dziennie. Oferty sub „Sto". 8

1—2 UMEBLOWANE pokoje wynajmę przyzwoitemu panu. Piramowicza 5, m. 4, tel. 77-02. 8

DUŻY pokój do wynajęcia z meblami lub bez. Cegielniana 46, m. 6 Telefon 12-69. 9

DWA pojedyncze elegancko urządzone pokoje natychmiast do wynajęcia. Wszelkie wygody, telefon. Wiadomość: tel. 56-02 8

POKOJU z kuchnią w starym domu poszukuję od zaraz. Oferty sub „Stary" do adm. „Republiki" 8

DUŻY sklep ze składem i mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią, zdatny na handel win, apteke lub skład apteczny do oddzielenia z powodu choroby. Dowiedzieć się w handlu win. ul. Targowa 39. 8

POKÓJ z niekrepującem wejściem na 2-iem piętrze w nowo-wybudowanej części domu do wynajęcia od gospodarza. Tamże remizy do wynajęcia. Zgłoszenia od 2-ej do 4-ej. ul. Przejazd Nr. 52 8

WILLA słoneczna we Włodzimierzowie przy ślicznym ogrodzie, ze starannym utrzymaniem na: sierpień i wrzesień. Zamówienia, kierować: Poczta Sulejów, Willa Słoneczna u P. Łukowskiej. 11

POKÓJ frontowy słoneczny umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia, 1-go Maja 37 m. 19 między 2—4. 8

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Zachodnia 72, front parter. 8

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią w starem domu blisko tramwaju nr 3 i 15. Wiadomość: ul. Zgierska 32 w piwiarni p. Pawlak. 8

2 POKOJE z kuchnią przedpokój z meblami do sprzedania. Kątna 5 portjer wskaże, od 4—6 popoł. 9

PRZYJMĘ trzech panów na mieszkanie. Przejazd 55, I piętro, m. 23 8

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Lipowa 68, m. 23 od godz. 6—9 wiecz. 8

Posady

POTRZEBNA uczciwa służąca umiejąca gotować. Zgłaszać się ul. Zielona nr 65, III p. m. 19 od godz. 6 wiecz. 8

NIANIA wykwalifikowana do niemowlęcia potrzebna od zaraz. Piotrkowska 10, m. 5 od 12—2. 8

POSZUKIWANI zdolni i samodzielni betoniarze do robót mozaikowych z dobremi referencjami. Zgłaszać się: Przedsiębiorstwo Budowlane I. Tyller Trębacka 18. 9

MANIKURZYSTKA zdolna potrzebna zaraz, zakład fryzjerski, ul. Piotrkowska 76, Sznajder. 9

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia towaru. I. Charenzowski, Łódź, Wolborska nr. 1. 8

POSZUKUJĘ się starszej panienki lub kobiety do noworodka i do gospodarstwa. Wymagane dobre kwalifikacje. Zgłosić się na ul. Pomorską 10, m. 14 od 2-ej do 4-ej pp. i od 7-ej do 8-ej wieczór. 8

SIOSTRA przyjmie pielęgniarkę. Oferty sub: „Kwalifikacje". 8

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz Sienkiewicza 29. 8

POTRZEBNA zdolna manicurzystka, Nawrot 47, Feliks. 8

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, français, allemand. Traugutta 2, I front.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 31

ZA LEKCJE muzyki udzielę francuskiego języka i konwersacji. Do adm. pod „Echange". 8

Rozmaite

GRAFOLOGJA chiromantka przepowiada przeszłość i przyszłość. Pokazuje narzeczonego jaki jest przeznaczony mąż. Adres Hotel „Polonja - Palace", Łódź, Narutowicza 38, pokój 208, II piętro. 29

BEZ POSAGU w redakcji leży list dla pana, proszę go odebrać. 8

PRAGNĘ tą drogą poznać typową osiankę bez różnicy wyznania. Cel towarzyski i konwersacja. Oferty sub: „Wschód". Dyskrecja zapewniona. 8

Zagubione dokum.

SCHEFFLER Juljusz syn Henryka i Emilji, urodzony w Klemyntowie 1905 unieważnia zgubione zaświadczenie komisji poborowej Rawa Mazowiecka z dnia 5.6.1929. 8

ZOSTAŁA zagubiona książeczka wojskowa wydana P. K. U. Łódź, Adam Witkowski. 9

ZAGUBIONY protest na sumę zł. 1000 pl. 28.7. 29 z wystawienia Ch. M. Kwiatkowski Łódź, ul. Wschodnia 15 na zlecenie J. Kimelman. O znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem protest u J. Kimelmana, Piotrkowska nr. 18. Protest niniejszy unieważniam. 8

LAJA Moszkowicz zamieszkała Nawrot 82 u Rozencwaiga zgubiła wyciąg z ksiąg stałej ludności, wydany w gminie Drzewic, powiat Opoczno.

KAZIMIERA Kruk, zamieszkała ulica Zachodnia 11, zagubiła legitymację zapomogi. 8

Unieważniam

skradzione mi dnia 28 lipca r.b. na ulicy Spalskiej 8 3 weksle blanco, każdy zł. 500 z wystawienia Bolesława Sironia. Antoni Kazubiński, Tomaszów Mazow.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: W[illegible] W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.